Nr. 299. We Lwowie — Sobota dnia 6 Grudnia 1902. Rok XLII.

Redaktor naczelny
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika l. 7, I. piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w połud.
Biura administracyi: ul. Kopernika l. 7, parter (sklep), otwarte od godz. 9 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Przedpłata na „Gazetę Narodową“ wynosi:

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą
miesięcznie	1 złr.	1 złr. 25 ct.	
kwartalnie	3 „	3 „ 75 „	5 złr. 25 ct.
półrocznie	6 „	7 „ 50 „	10 „ 50 „

Wraz z „Tygodnikiem mód i powieści“
kwartalnie we Lwowie 4 złr. 20 ct.
„ na prowincyi 4 „ 95 „
We Lwowie za odnoszenie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Numer kosztuje 4 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

OGŁOSZENIA i PRZEDPŁATĘ
przyjmują: **we Lwowie:** Administracya „Gazety Narodowej“ ulica Kopernika 7 i biuro Sokołowskiego Passaż Hausmana; **w Paryżu:** C. Adam Ciborowski 37 rue de Varenne Paris; **we Wiedniu:** Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünangergasse 12 — M. Dukes Nachf.: Max. Augenfeld & Emerich Lessner I. Wollzeile Nr. 9. Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, II. Praterstrasse 33; **w Budapeszcie:** Juliusz Leopold VII, Elisabethring 54; **w Frankfurcie:** n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; **w Warszawie:** Reichmann & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — **Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — **Głosy publiczności** za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — **Prywatna korespondencya** 3 ct. od wyrazu.

O wyłączeniu
prowizoryum budżetowego z pod obstrukcyi.

Wiedeń 4 grudnia.

Gdyby nie różne, przez rząd lub zbliżone doń stronnictwa podejmowane w pewnych odstępach czasu akcye sanacyjne, parlament nasz, jak chory na uwiąd starczy człowiek, przeniósłby się do wieczności, nie wydawszy nawet jęku.

Przygotowanie warunków ugodowych przez Niemców w sprawie sporu językowego z Czechami, jest jedną z tych akcyj, która jeśli nie sprowadzi normalnych stosunków w parlamencie, to obudzi przynajmniej na krótki czas jakie takie zainteresowanie dla tej najbardziej poniewieranej instytucyi a może i wiarę w możliwość utrzymania jej w dotychczasowym ustroju. Że robota Niemców do jakiegoś praktycznego doprowadzi celu, w to nie wielu chce wierzyć.

Zapowiadane od dni kilku ogłoszenie elaboratu Niemców, nastąpiło wreszcie dziś o godz. 9 wieczorem. Jakie wywoła wrażenie trudno w tej chwili przesądzać — zwłaszcza, że Czesi dotychczas zachowują się milcząco, wzorowo. Kierownicy polityki czeskiej czują widocznie, jak olbrzymia na nich cięży odpowiedzialność. Pytanie tylko, czy zachowanie to i nadal będzie konsekwentnem i czy w ostatniej chwili, w taktyce ich nie nastąpi tak niezrozumiały dla logicznie myślących polityków zwrot, jak swegoczasu z okazyi obrad nad podatkiem od biletów kolejowych. Według zdania organów rządowych, które stanowią zarazem organa oficyalne klubów niemieckich, Czesi powinni taktykę swoją zmienić już w tej chwili, gdy elaborat niemiecki będą mogli uważać za podstawę do dalszych rokowań i winni zaraz dopuścić do obrad nad prowizoryum budżetowem.

Gdyby Czesi przychylili się do takiego pojmowania sprawy, natenczas przy całej życzliwości dla nich i przy całem zrozumieniu zaciętości, z jaką bronią swych żądań językowych, nie możnaby ich polityki, ani ich samych brać na seryo. Trudnoby bowiem było pojąć, dlaczego po ogłoszeniu „zasad“ p. Koerbera takiej narobili wrzawy i trwali przy taktyce obstrukcyjnej, chociaż p. Koerber „zasady“ swe podał tylko jako „projekt“ i z góry się zastrzegł, że chętnie się zgodzi na ewentualne zmiany. Jak wtedy Czesi tej możności dojścia do jakiegoś porozumienia z Niemcami nie chcieli uważać za dostateczny powód do zmiany swego postępowania, tak samo i elaboratu niemieckiego za taki powód uznać nie mogą, dopokąd w sprawie językowej nie otrzymają konkretnych koncesyj.

Na jakich przesłankach Czesi oprzeć mogliby widoki powodzenia rokowań, podjętych na podstawie niemieckiego elaboratu? Czy mało było podobnych usiłowań, mało takich prób? A jednak rozbiły się w ostatniej chwili, a spór językowy kilkadziesiąt lat trwający ani o krok naprzód nie postąpił. Gdyby więc Czesi z powodu objektywniejszej stylizacyi elaboratu, prowizoryum budżetowe z obstrukcyi wyłączyli, to wiedzą, że zwrot taki musianoby uważać za sukces rządu i Niemców, a nie za zwycięstwo Czechów.

Tem też się tłumaczy wydany dziś przez kierownictwo klubu młodoczeskiego, jeszcze przed ogłoszeniem elaboratu niemieckiego, następujący komunikat: „Posłowie czescy nie mieli dotychczas sposobności poznać propozycyj niemieckich, dochodzi ich jednak ze strony niemieckiej wiadomość, że Niemcy obstają przy tem, aby Czesi w razie rozpoczęcia rokowań ugodowych zwolnili porządek dzienny Izby od obstrukcyi i przeprowadzili prowizoryum budżetowe i konwencyę cukrową. Na to odpowiadają Czesi, że od taktyki swej nie odstąpią, póki rokowania ugodowe nie zakończą się i póki nie otrzymają realnych zarządzeń wynikających z ugody“.

Elaborat niemiecki.

Wiedeń 5 grudnia.

Wydano następujący komunikat: Niemieccy posłowie z Czech, należący do stronnictw: niemiecko-postępowego, ludowego, agrarnego, jako też wierno-konstytucyjnej szlachty, wobec trudnego położenia, w jakiem się znajduje parlament, zeszli się, aby obmyśleć sposób uruchomienia parlamentu. Nie mogąc całego kompleksu kwestyj czesko niemieckich załatwić, posłowie niemieccy z Czech wyjęli pierwszą grupę tych kwestyj, tj. sprawę uporządkowania stosunków w dziedzinie języka urzędowego wewnętrznego i zewnętrznego, zarówno przy władzach państwowych, jak i autonomicznych.

Ważna część pracy przedwstępnej została już dokonana przez udane niemal porozumienie nad projektem ustawy w sprawie języka przy władzach autonomicznych w Czechach. Przez odgraniczenie okręgów czysto niemieckich i czysto czeskich, jakoteż przez wznowienie dawniej już poruszonej myśli utworzenia państwowych i autonomicznych władz obwodowych (Kreisbehörden) ma być umożliwione uregulowanie stosunków językowych, odpowiadające potrzebom i słuszności. Przy dobrej woli i przy wystrzeganiu się przesady, rzecz ta może być w krótkim czasie wykonana.

Należałoby więc przystąpić do utworzenia rządów obwodowych (*Kreisregierungen*), którym powinno się przyznać część kompetencyi namiestnictwa, a któreby tworzyły pośrednią instancyę między starostwami a namiestnictwem, względnie między starostwami a ministerstwami. Prócz tego należałoby utworzyć reprezentacye obwodowe, a równocześnie znieść reprezentacye powiatowe. Reprezentacye obwodowe oraz wydziały obwodowe powinny otrzymać część kompetencyi sejmu i wydziału krajowego. W szczególności należyć ma do nich całe szkolnictwo ludowe, urządzenia humanitarne i niektóre inne sprawy.

Między władzami obwodowemi i autonomicznemi reprezentacyami obwodowemi powinien istnieć organiczny związek głównie przez to, że pewne sprawy mają być załatwiane na wspólnych posiedzeniach rad obwodowych (Kreisräthe) i wydziałów obwodowych (Kreissausschüsse) z organami rządu obwodowego, przez co usunięto by szkodliwy wpływ dualistycznej administracyi.

Wyznaczenie granic tych obwodów ma dlatego nastąpić według rozgraniczenia na podstawie narodowości, ażeby o ile możności jak najmniej było obwodów pod względem narodowym mięszanych. Gdzie jednak to nie da się uniknąć, tam istnienie jednego lub więcej terytoryów pod względem językowym mieszanych w jednym obwodzie, nie nadaje jeszcze temu obwodowi charakteru obwodu mieszanego, jeżeli nie ma w tym obwodzie pewnego, ściśle oznaczonego procentu ludności innojęzykowej.

Tak samo nie przedstawi żadnych trudności odgraniczenie obwodów sądowych również według tej samej zasady.

Utworzenie rządów obwodowych uważa się za pierwszy krok i wzór, ażeby w ten sam sposób zorganizować administracyę skarbową i pocztową, a w dalszym ciągu wszystkie inne władze krajowe w myśl zasady rozdziału według terytoryów językowych, to jest według żądania, przy którem Niemcy w Czechach ciągle obstają.

Uregulowanie kwestyi językowej przy władzach państwowych obejmuje problematy urzędowego języka wewnętrznego i zewnętrznego. Celem uniknięcia wszelkich nieporozumień oświadczają niemieccy posłowie z Czech — także przy tej sposobności, że dalej obstają przy żądaniu ustawowego unormowania niemieckiego języka państwowego lub pośredniczącego.

Otóż co się tyczy t. zw. języka wewnętrznego w urzędach, to pozostaje on w ścisłym związku z kwestyą języka państwowego.

Rozwiązanie tej kwestyi w ogólnej formie miałoby naturalnie ten skutek, że musianoby wytoczyć całą kwestyę języka państwowego, która atoli nie może być załatwioną li tylko między posłami czeskimi a niemieckimi, gdyż jest ważnym postulatem państwowym i nie należy do zakresu rokowań wyłącznie niemiecko-czeskich. Dlatego też kwestya języka czeskiego w wewnętrznem urzędowaniu może być załatwiona tylko konkretnie i ściśle w ramach potrzeb lokalnych.

Wypadki, w których czeski język może być dopuszczony w czysto czeskich terytoryach w wewnętrznem urzędowaniu władz ze względu na uproszczenie administracyi, muszą być wyraźnie wyliczone.

Równocześnie mianoby oczywiście oznaczyć, że we wszystkich innych wypadkach, oprócz wyliczonych, język niemiecki ma być wyłącznie używany.

Co się tyczy zewnętrznego języka urzędowego, to można się zgodzić na to, aby w całych Czechach przyjmowano podania w obu językach krajowych pod warunkiem, że przez to nie będzie krępowane urzędowanie władz jednojęzykowych w ich urzędowym języku.

W ścisłym związku z tą reformą administracyi, pozostaje także kwestya urzędnicza, na którą posłowie niemieccy z Czech kładą bardzo wielką wagę. Po przeprowadzeniu rozgraniczenia okręgów narodowych, należy przy mianowaniu urzędników i sług państwowych w sądach i innych władzach trzymać się zasady, że tylko tacy urzędnicy i słudzy mogą być mianowani, którzy w ostatnim spisie ludności przyznali się do tego języka ojczystego, który jest językiem tych władz.

W mieście Pradze i na przedmieściach, jakoteż na obszarze, który uznany będzie za mięszany pod względem językowym, mają oba języki krajowe równe znaczenie, a urzędnicy mający być mianowani dla tych okręgów, powinni władać obu językami krajowymi.

Do władz mogą być wnoszone podania także w języku, który nie jest ich językiem urzędowym. W takim razie biura tłumaczeń przy sądach obwodowych lub przy rządach obwodowych mają umożliwić dalsze urzędowe traktowanie tych podań.

Dalsze grupy kwestyi czesko-niemieckich w Czechach, mających być niezwłocznie załatwionych, będą tworzyły: szkoły mniejszości, językowy rozdział isb handlowych, reforma wyborcza i kurye wyborcze. Jak jednakowoż nie jest możliwem rozwiązanie w sposób naturalny i słuszny kwestyi językowej w Czechach bez reformy administracyjnej, tak też niepodobna zmienić ordynacyi wyborczej do sejmu bez równoczesnego zreformowania kuryj wyborczych, gdyż między obu kwestyami istnieje ścisły związek.

W pierwszym więc rzędzie ma być wydaną ustawa państwowa o utworzeniu rządów obwodowych w Czechach, jakoteż ma zapaść uchwała sejmu czeskiego o odgraniczeniu narodowem i o wydaniu ustawy krajowej w sprawie utworzenia reprezentacyj obwodowych. Pierwsza ustawa miałaby ustanowić kompetencyę i organizacyę rządów obwodowych i w osobnym rozdziale uregulować w nich kwestyę językową. Ustawa krajowa miałaby ustanowić kompetencyę i organizacyę reprezentacyj obwodowych, a w szczególności także zawierać ordynacyę wyborczą do reprezentacyj obwodowych.

Dla obu ustaw ma być utworzone *junctim*, tj. ma być postanowione, że obie ustawy, wchodzą w życie równocześnie.

W końcu podnosi się raz jeszcze, że celem tego elaboratu jest stworzenie podstawy do rokowań dla zawarcia obowiązujących umów i sprowadzenie sytuacyi politycznej, któraby umożliwiła załatwienie pilnych, a dawno zalegających zadań.

Idzie tu o pierwszy krok do nowego, trwałego porządku prawnego, który ma powstać przez ustanowienie oddzielnych zakresów działania obu narodowości i ma umożliwić swobodny rozwój obu narodów. Nie idzie o to, aby to lub owo przedłożenie rządowe mogło w parlamencie dojść do pierwszego czytania, lecz o to, aby przez powstrzymanie walki na całej linii sporu językowego czesko-niemieckiego, zrobić miejsce dla kwestyj żywotnych państwa.

Rokowania w sprawie tych podstaw będą miały tylko wówczas widoki powodzenia, jeżeli usunięte będzie dotychczasowe unieruchomienie parlamentu, jeżeli rząd jak najrychlej przedłoży parlamentowi owe wielkie przedłożenia ekonomiczne, które mają największe znaczenie dla państwa i dla wszystkich klas produkujących i jeżeli parlament te przedłożenia natychmiast weźmie pod obrady.

* * *

Niemieckie stronnictwo ludowe a i niemieckie stronnictwo postępowe wydały komunikat, stwierdzający, że przyjęły do wiadomości elaborat z tem zastrzeżeniem, iż zawarte w nim zasady, mają zastosowanie wyłącznie dla Czech, a nie do innych krajów koronnych, tj. Moraw, Śląska i krajów alpejskich.

Upaństwowienie kolei północnej.

W sprawozdaniu komisyi dla sformułowania postulatów Koła polskiego czytamy w kwestyi upaństwowienia kolei północnej co następuje:

Od roku 1836 upaństwowienie kolei północnej cesarza Ferdynanda jest powszechnym postulatem naszego społeczeństwa. Wówczas jednak z powodu trudności prawnych, jak stwierdziła komisya izbowa w referacie i przez usta swego referenta, mianowicie z powodu szczególnej treści owego przywileju z r. 1836, w którym nie zastrzeżono państwu ani prawa wykupna, ani prawa spuścizny uprzywilejowanych linii kolejowych i wbrew powszechnemu zwyczajowi pozostawiono towarzystwu nieograniczoną własność wszelkich nieruchomości i ruchomości, nie przyszło do upaństwowienia, natomiast starano się na przyszłość usunąć przeszkody prawne i umożliwić upaństwowienie począwszy od 1 stycznia r. 1904. Wszelako już podówczas poważna mniejszość komisyi i izby poselskiej z Herbstem i Russem na czele domagały się w interesie ekonomicznym państwa upaństwowienia kolei północnej w drodze wywłaszczenia za zupełnem wynagrodzeniem towarzystwa akcyjnego (ob. nr. 1124 „Beilagen“ i str. 14 821 sq. stenogr. prot. izby posłów z r. 1885, sesya IX).

Obecnie owe przeszkody prawnej natury zgoła nie istnieją, albowiem nowy dokument koncesyi z 1 stycznia r. 1886 zastrzegł państwu w § 12 w sposób jasny i bezwarunkowy prawo wykupna koncesyonowanych linii kolejowych począwszy od 1 stycznia r. 1904 kiedykolwiek, bez osobnych rokowań i targów, za cenę z góry unormowaną w formie renty rocznej, należącej się akcyonaryuszom przez czas trwania koncesyi tj. do końca r. 1940. Owa renta ma być w ten sposób oznaczoną, że za podstawę obliczenia przyjąć się ma rzeczywisty czysty przychód towarzystwa, uzyskany przeciętnie w ostatnich siedmiu latach do ostatniego roku 1902 włącznie, przyczem jednak wyniki finansowe dwóch lat najgorszych mają być wyłączone i przecięcie z pozostałych lat pięciu obliczone, z potrąceniem kwot potrzebnych na oprocentowanie i umorzenie długów pryorytetowych, które państwo obejmie do wypłaty. Upaństwowienie więc może przyjść łatwo do skutku tak pod względem prawnym jak finansowym, ponieważ nie wymaga starań o zebranie kapitału wykupna.

Z ogólnego stanowiska ekonomicznego przedstawia upaństwowienie kolei północnej wielką doniosłość nie tylko dla naszego kraju, ale i dla całego państwa. Państwo bowiem wstąpiwszy od r. 1877 na drogę upaństwowienia kolei prywatnych, niema dotychczas niezbędnego łącznika w systemie swoich kolei, jakim jest kolej północna, która wbiła się klinem między sieć kolejową galicyjską, a czeską i zachodnią alpejską, tudzież będącą w budowie państwową kolej południową. Dopiero z objęciem linii kolei Ferdynanda uzyska państwo samodzielność w prowadzeniu polityk kolejowej i taryfowej na swoich liniach, nie mniej w układach taryfowych z kolejami zagranicznemi, zwłaszcza niemieckiemi i rosyjskiemi, tudzież stanowczy wpływ na politykę taryfową kolei prywatnych w obrębie państwa. Ani kosztowna budowa nowej linii państwowej południowej, ani zamierzone upaństwowienie linii towarzystwa „kolei państwowych“, ani nawet polityka cłowa państwa, nie wydadzą w całej pełni zamierzonych wyników, jeżeli państwo zaniedba sposobności jak najrychlejszego objęcia w swój zarząd najważniejszej arteryi komunikacyjnej.

W obec tak niezmiernej doniosłości kolei północnej dla całej polityki ekonomicznej państwa, tudzież dla skarbowości całej sieci kolei państwowych, byłoby rzeczą wprost niezrozumiałą, gdyby rząd nie zdecydował się niezwłocznie korzystać z prawa wykupna, przyznanego państwu dokumentem koncesyi z r. 1886 i to już od 1 stycznia r. 1904. Milczenie rządu w tej sprawie, pomimo interpelacyi Koła polskiego z 22 maja b. r. tudzież wniosków Koła, można chyba wytłumaczyć wyczekiwaniem na wyniki rachunkowe kolei północnej z r. 1902, jako ostatniego roku z owych lat siedmiu a względnie pięciu, które stanowić mają o wysokości renty akcyonaryuszów, jako cenie wykupna. Wszelako zasadniczo nie mogą względy skarbowe, a tem mniej widoki na wyższy lub niższy dochód kolei w tym lub owym roku, decydować o wykupnie, gdyż wykupna domagają się wyższe względy ekonomiczne i polityczne, niemniej ogólny interes skarbowy całej sieci kolei państwowych, która po włączeniu w nią linii kolei północnej może być w sposób jednolitszy i racyonalniejszy, niemniej tańszy zorganizowaną, przy zastosowaniu odpowiedniej decentralizacyi. Zresztą kolej północna nawet sama dla siebie, niezależnie od owych względów ogólnych, przedstawia korzystny interes finansowy: państwo bowiem będzie korzystało z dalszego naturalnego wzrostu frekwencyi osób i transportu towarów, będzie mogło w szerszej mierze zużytkować park wozowy, może w sposobnej chwili przeprowadzić korzystnie konwersyę długów pryorytetowych i obniżyć w ten sposób wydatki, co najważniejsza, nie będzie potrzebowało tak jak przy innych, nierentownych liniach, n. p. przy liniach towarzystwa „kolei państwowych“ lub czeskiej kolei północno-zachodniej, które mają być upaństwowione, zniżać przeciętnych taryf kolei północnej, ponieważ taryfy te nie są wyższe od taryf kolei państwowych, jeno są nierównomiernie, ze szkodą naszego kraju rozłożone i stosowane, szczególnie za pomocą systemu refakcyj.

W ostatnich czasach usłyszeć można argument, że dochody kolei północnej spadną wskutek budowy konkurencyjnych kanałów. Argument ten nie wytrzymuje poważnej krytyki, albowiem kanał Wiedeń—Kraków dla braku funduszów nie będzie do roku 1912 ukończony, inne kanały mają być dopiero w ciągu lat 20 wybudowane, a nie ulega wątpliwości, że w czasie budowy kanałów z powodu większego ruchu osób i transportu potrzebnych materyałów, węgla, maszyn, dochody kolei północnej raczej się zwiększą i już z tej przyczyny nie należy upaństwowienia na dalszy termin odraczać. Przeciwnie wymaga też sam interes tańszej budowy kanałów państwowych, aby rząd miał w tym czasie na swe usługi kolej północną. Jakie zaś stosunki frekwencyi i transportu nastaną po wykończeniu sieci kanałów, tego dzisiaj przewidzieć nie można: sądząc po dotychczasowym nieustającym wzroście stolicy państwa, górnictwa i przemysłu w krajach, przeciętych liniami tej kolei, tudzież z ruchu transitowego, należy raczej przypuścić, że jedna arterya komunikacyjna nie sprostałaby w przyszłości potrzebom ruchu i że drogi wodne okażą się niezbędnem jej uzupełnieniem, jakiem są w analogicznych stosunkach we Francyi, W. Brytanii i Niemczech. Jeśliby kolej północna była istotnie złym interesem finansowym, to w pierwszym rzędzie samo towarzystwo akcyjne dokładałoby usilnych starań o jej upaństwowienie.

Jeżeli już ogólne względy ekonomiczne i skarbowe przemawiają w interesie państwa za objęciem kolei północnej w zarząd państwa, to w o wiele wyższym stopniu jest w tem interesowanym nasz kraj, odcięty tą koleją od świata i zawisły w całem swem gospodarstwie od niechętnej nam administracyi i polityki taryfowej towarzystwa. Dotychczas nie można było skłonić towarzystwa kolei północnej do zastosowania względem Galicyi ogólnej taryfy strefowej o zniżającej się skali w miarę odległości, która dla

---

11

Morderstwo
na Great Porter Squar Nr. 119.

(Ciąg dalszy)

Coś było pańskiego w tym biedaku i w sposobie jego mówienia. Mr. Goldberry wyjął kartkę i wręczył Antoniemu Cowlrick.

— Czy mogę co jeszcze dla pana uczynić, spytał po raz wtóry.

— Dziękuję, więcej nic.

Mr. Goldberry zwrócił się do naszego współpracownika.

— Pan interesujesz się widocznie tym człowiekiem?

— Jestem dziennikarzem, należę do redakcyi „Księżyca“.

— I polujesz pan na artykuł do dziennika. Ten panu da dużo do roboty.

— Pan wierzy w jego niewinność — pytał dziennikarz.

Mr. Goldberry roześmiał się.

— Nie jestem przygotowanym do indagacyi dziennikarza — odpowiedział — z pewnością jest w tem jakaś tajemnica. Może pan będzie miał więcej szczęścia odemnie!

— Mówi jak wykształcony człowiek.

— Żyjemy w poziomych czasach. Trudno każdego odgadnąć — znam ludzi z towarzystwa, którzy mówią jak ci co wodę wożą.

Rozmowa tych dwóch ludzi nie uszła uwagi Antoniego Cowlrick.

Gdy Mr. Goldberry się oddalił, zapytał naszego współpracownika:

— Czy adwokat prosił pana, byś mnie strzegł.

— Nie, jestem dziennikarzem i pragnąłbym, by mi pan podał pewne wiadomości.

— O czem?

— O sobie.

— Myślę — rzekł Antoni Cowlrick, że gazety i dzienniki aż do znudzenia mną się zajmowały.

— Dziennik nasz od początku wierzył w pańską niewinność. Może pan ciekaw przeczytać kilka numerów ostatnich?

— Jak widzę, posiadam nieznajomych przyjaciół — rzekł Antoni, biorąc do ręki paczkę dzienników.

— Skąd pan może twierdzić, że jestem godnym współczucia? — ciągnął dalej.

— Działaliśmy w najlepszej intencyi — rzekł dziennikarz — i nie chcemy w żaden sposób pana obrazić. Pan miał i masz jeszcze wygląd bardzo biednego człowieka.

— Czy może mi pan szylinga pożyczyć?

— Z przyjemnością! W redakcyi złożono dla pana cztery funty.

— Dziwny ten świat, w którym żyjemy! Nie przyjmę nic, oo dla mnie złożono, chociaż nie wiem, z czego żyć będę! A gdy teraz nie dam panu żadnych wiadomości o sobie, umieścisz za pewne w dzienniku artykuł mnie potępiający?

— Opowiem tylko naszę rozmowę i to w spokojnym tonie.

— Niech mi pan wyrządzi pewną przysługę! Proszę mi darować trzy dni i o mnie żadnych wiadomości nie umieszczać.

— Jeżeli się mój szef na to zgodzi, chętnie to uczynię, lecz niech się pan da bliżej poznać.

— Może pan to uczynić o ile pan potrafi. Niech mi się pan przypatrzy — niech pan opisze mój wygląd, moją nędzę, niech pan powie, że moje usposobienie zadaje kłam mojemu wyglądowi. Więcej nic się pan odemnie nie dowie.

— Jestem zadowolony. Gdzie myśli pan tę noc spędzić?

— To wie Bóg — ja nie!

— Z czego będziesz żył? Umiesz, jakie rzemiosło?

Antoni Cowlrick wyciągnął ręce.

— Widzisz pan tu ślady jakiej roboty?

W chwili, gdy ręka jego biała i delikatna spoczywała w ręce dziennikarza, oczy Antoniego skierowały się w stronę kobiety, która siedziała i właśnie powstała, by się oddalić. Była i piękną młodą, lecz zadziwiała obecność jej w tej dzielnicy i widoczny brak zajęcia.

Antoni Cowlrick oddalił się od dziennikarza i idąc za młodą kobietą starał się zwrócić jej uwagę na siebie.

Nareszcie spojrzała uważniej i w oczach jej odmalowała się żywa radość, na ustach zawisł okrzyk, lecz ręka nędzarza spoczęła na jej drobnych ustach. Nieznajoma poczęła rękę jego okrywać gorącymi pocałunkami. Potem zamieniali ze sobą pytania i odpowiedzi, które zdawały się być bardzo ważne. Podczas tego oczy nędzarza prześlizgiwały się z palców na uszy i szyję kobiety, jak gdyby szukały kosztowności.

Dziennikarz choć słówka nie słyszał, domyślił się, co między biedakiem a młodą kobietą zaszło.

Antoni Cowlrick nie namyślał się długo, śpiesznie przystąpił do dziennikarza.

— Znalazłem przyjaciółkę — rzekł.

— Widziałem.

— Pan chciał mi szyllinga pożyczyć... czy nie mogę prośby powtórzyć.

Dziennikarz nie namyślając się wyjął pieniądz.

Prędkie spełnienie życzenia wzruszyło Antoniego Cowlrick. Miększy wyraz ukazał się na jego twarzy.

— Dziękuję panu — rzekł łagodnie — jestem panu bardzo wdzięczny i za to, żeś nie przeszkodził mi mówić z moją przyjaciółką.

— Muszę panu wyrazić zdziwienie, że nie świadczyła za panem przed...

— Kto wie, czy mogłaby co dobrego powiedzieć.

— W każdym razie nie powiedziałaby nic złego. Jej radość była widoczną.

— Pan uważał bardzo, jak widzę! Może nie wiedziała o mojem położeniu.

— Jakżeż nie dowiedziała się o tem, gdy pańskie imię było we wszystkich dziennikach.

— Moje imię?...

— A prawda, zapomniałem. Lecz nic panu nie mogę teraz powiedzieć. Pan dotrzyma obietnicy, nieprawdaż? Trzy dni o mnie w dzienniku nie będzie?

— Dotrzymam, lecz po trzech dniach wszystko napiszę.

— Myślę, że nie ma w tem nic interesującego.

— Pan się myli i zapomina zarazem, że jest wplątany w straszną zbrodnię.

— Pobija mnie pan... do widzenia.

— Czy się kiedy zobaczymy?

— Dlaczegoż nie—jeżeli mnie pan będziesz szukał i szpiegował.

— Tego nie uczynię, lecz pan obiecał mi dać sposobność bliższej znajomości.

(Ciąg dal. nast.)

MIKOŁAJ LUDWIG **Lwów, Hotel George'a** polecc **Kapelusze, cylindry, przybory do podróży i toaletowe, woda kolońska i mydła krajowe i zagraniczne.**

kraju jest naturalną ekonomiczną koniecznością i powinna była być dawno przez rząd na mocy koncesyi towarzystwu podyktowaną. Wyjątkowo tylko udało się dla pewnych towarów i w pewnych tylko relacyach wyjednać taką taryfę dla kraju, ale wyjątkowe takie ulgi nie były nigdy stałemi i przy sposobności były odwoływane. Tak w roku bieżącym wyjednano dla Galicyi i Bukowiny bezpośrednie taryfy dla transportów drzewa do Wiednia i do kopalń węgla morawskich i szląskich, tudzież refakcye do Czech, dla wyrównania taryf konkurencyjnych węgierskich, ale zaledwie na podstawie tych taryf nasi producenci i kupcy poczynili kontrakty dostawne na dalsze lata, już słychać o zamiarze zarządu kolei północnej cofnięcia tej ulgi w roku przyszłym z niezmierną stratą dla zawiedzionych galicyjskich kontrahentów. Zresztą także poza lokalnym systemem taryfowym ma kolej północna w systemie rozkładów jazdy i transportów, refakcyj, taryf związkowych, eksportowych, importowych, tranzytowych, wartościowych i t. p. potężną broń ekonomiczną, której nadużywała i może nadal nadużywać na niekorzyść naszego kraju.

Dopiero po włączeniu kolei północnej w skład kolei państwowych będzie Galicya połączoną bezpośrednio z kolejami państwowemi ze wszystkiemi krajami państwa, z Niemcami, Szwajcaryą, Włochami, Królestwem Polskiem, dopiero wówczas zabiegi Koła polskiego o równomierną i racyonalną politykę taryfową wydadzą dla kraju w całej pełni dodatnie wyniki.

Sprawy zagraniczne.

Statut macedoński.

Myśl zwołania konferencyi europejskiej dla zmuszenia Turcyi do zaprowadzenia reform w Macedonii, jeżeli poruszoną była, to słusznie została zaniechaną. Sułtan uznał uchwały takiej konferencyi za presyę, za nakaz, i byłby się opierał.

Austrya i Rosya podawały tylko rady, i tej sułtan posłuchał. Okazuje się zresztą, że reformy dla Macedonii i faktyczne ich przeprowadzenie zalecał także ambasador włoski Malaspina, a podobnież w ostatnim czasie także ambasador niemiecki Marschall-Biberstein, pomimo iż wedle prasy niemieckiej, gabinet berliński zupełnie umywał ręce od sprawy macedońskiej. Pomoc ta niemiecka przysłużyła się sprawie, sułtan bowiem wierzy w cesarza niemieckiego jak w nikogo innego, i przestał podobno podejrzywać Austryę i Rosyę, jakoby im nie o utrzymanie i ubezpieczenie w Turcyi i nie o same reformy w Macedonii, ale o coś wcale innego chodziło.

Zatwierdzone przez sułtana reformy, znane nam ogólnie z telegramu a w obszerniejszej treści podane w nadeszłych dzisiaj dziennikach, stawiają przedewszystkiem główną zasadę: równouprawnienia chrześcian z mahometanami — a mianowicie posady sądowe mają po połowie być przez chrześcian i mahometan zajmywane. Co do żandarmeryi, komisarzy policyi i ajentów nie jest żadna liczba oznaczona. Piąta część dochodów Macedonii na miejscowe roboty publiczne; z opłat szkolnych będą dwie trzecie zużyte na miejscu, jedna trzecia na wyższe szkoły w Konstantynopolu.

Walim, tj. jlnym gubernatorom (jest ich trzech w Macedonii: w Skoplu, Monastirze i Salonice) będzie dodana służba dyplomatyczna, której członkowie mają znać prawo międzynarodowe, traktaty i inne do spraw zagranicznych odnoszące się rzeczy.

Przeprowadzenie reform poruczone zostaje walim, ale mianowany będzie oraz silny inspektor z przydaną służbą cywilną i wojskową, który ma: 1) kontrolować przeprowadzenie środków; 2) zawiadamiać walich i Portę o zaniedbaniach w ich przeprowadzaniu; 3) lustrować służbę administracyjną i finansową i proponować Porcie ulepszenia i 4) naradzać się z walimi nad usuwaniem urzędników i mianowaniem nowych, przeciw winnym urzędnikom wytaczać śledztwo i proponować następców zamianowanych dekretem sułtańskim urzędników.

Nadto ma osobna komisya, złożona z prezesa i trzech członków, korespondować z walimi i z jenym inspektorem i uchwały swoje natychmiast przedkładać wielkiemu wezyrowi.

Statut reform jest przeto wydany, zasada, o którą głównie chodziło, równouprawienia chrześcian z mahometanami nakazana — tylko wielkie pytanie: czy sułtan i Porta mają na tyle dobrej woli i tyle siły, aby reformy rzeczywiście wykonane zostały? A odpowiedź na to jest więcej niż wątpliwa! Rząd turecki gotów, jak w tylu innych wypadkach, zwlekać, wypaczać, a tymczasem, jeżeli z wiosną powstanie macedońskie wybuchnie, gotowe rzeczy wziąść obrót wielce fatalny dla Turcyi.

Co powie na ten statut komitet macedoński? Niedawno temu były podpułkownik bułgarski Janków, dusza powstania, zmuszony przez wojska tureckie do ustąpienia ze swoim oddziałem, przedostał się do Grecyi. Turcy widocznie z chęcią go przepuścili, bo złapawszy go, co z nim uczynić? Stracić go, znaczyłoby podnieść jego niezmierną popularność i stworzyć męczennika! Przepuszczając, pozbyli się go Turcy; a tak już nieraz uczynili. Przybywszy d. 23. listopada do Aten, oświadczył Janków pewnemu redaktorowi:

„Naszem hasłem Macedonia dla Macedończyków! Chcemy autonomii na wzór Krety, z chrześciańskim księciem na czele. Chcemy Macedonii terytoryalnie nieokrojonej i autonomicznej. Jeżeliby miano Macedonię wcielić do jakiego jednego państwa, to wolelibyśmy nad inne państwa Bułgaryę“.

Wiener Allg. Ztg. donosi, iż rząd turecki dowiedział się, że około 15 bm. ma się we Wiedniu zebrać kongres macedoński, zaczem przez swego ambasadora zapytał hr. Gołuchowskiego, czy rząd austryacki zezwoli na odbycie tego kongresu. Ambasador otrzymał od hr. Gołuchowskiego odpowiedź, że rząd austryacki na odbycie kongresu w Wiedniu nie zezwoli, że jednak nie może przeszkodzić prywatnemu przyjazdowi członków komitetu do Wiednia. O tej odpowiedzi hr. Gołuchowskiego zawiadomił ambasador turecki swój rząd.

Z Konstantynopola zaś donoszą, że tam z pewnem niedowierzaniem śledzą postępowanie rządu austryackiego, zwłaszcza wobec okoliczności, że hr. Gołuchowski przyjmował niedawno macedońskiego ajanta Michajłowskiego i że audyencya ta przeszło dwie godziny trwała. Dalej donoszą z Wiednia, że podróży członków komitetu macedońskiego do Wiednia przypisują znaczenie polityczne. Członkowie komitetu oświadczają, że dlatego udają się do Wiednia, ponieważ Wiedeń jest dla nich bliższy, aniżeli Paryż lub Genewa, a gdzieindziej nie mogliby spokojnie obradować.

To, że Michajłowski, jeden z wodzów ruchu macedońskiego był we Wiedniu i dostał się do hr. Gołuchowskiego, może być prawdą; wszelako nie sam tylko Wiedeń jest celem jego podróży. Jeżeli gabinety przyjmą Michajłowskiego, to aby wywrzeć presyę na Turcyę. Dopóki się nie okaże, iż Turcy nie myślą na serio o przeprowadzeniu statutu macedońskiego, dopóty gabinety nie dadzą posłuchu żadnym ajentom komitetu macedońskiego.

ANKIETA

w sprawie reformy szpitali.

Lwów 5 grudnia.

Wczoraj w dalszym ciągu dyskutowała ankieta w sprawie gospodarki w szpitalach krajowych nad inwestycyami. W odpowiedzi na pytanie, jaki byłby najwłaściwszy i dla funduszu krajowego najmniej uciążliwy sposób przeprowadzenia inwestycyj, podniósł rewident wydz. kraj. Niedzielski, czyby do kosztów budowy i inwestycyj nie mógł się przyczynić także skarb państwa.

Prof. Mars sądzi, że należałoby może, aby fundusze ubogich, dochody z loteryi itd. wciągnąć do funduszu inwestycyjnego.

Radca dworu Merunowicz oświadcza, że jest to sprawa czysto finansowa, trudno więc lekarzom o tem dyskutować. Zwraca uwagę, że Tow. Czerwonego Krzyża uzyskało pozwolenie na loteryę, z której osiągnięto wielkie dochody. Gdyby kraj mógł urządzić podobną loteryę, możeby to było korzystnem dla funduszu inwestycyjnego.

Przy pytaniu, które inwestycye mogłyby przynieść krajowi korzyść, względnie o ile wpłynąćby to mogło na zmniejszenie wydatków na żywienie i na leczenie chorych, zaznaczył dyrektor Kolberger, że inwestycyą przynoszącą korzyść, byłoby urządzenie w zakładzie kulparkowskim wyższych kursów leczenia, za które opłacaliby chorzy z zamożniejszych klas i nie udawaliby się za granicę.

Dr. Mars nie sądzi, ażeby to przyniosło wydatne korzyści krajowi, największą korzyścią byłoby urządzenie domów ubogich i przytułków dla nieuleczalnych.

Następnie przystąpiła ankieta do obrad nad kwestyą nadzoru nad szpitalami. Prof. Gluziński stwierdza, że przy rozroście szpitalnictwa zachodziłaby potrzeba zmiany wszystkich instrukcyj. Szpitale powinny być najmniej dwa razy do roku kontrolowane. Zdaniem mowcy, powinien departament sanitarny wydziału kraj. posiadać dwie siły lekarskie, jedną dla inspekcyj, a drugą dla referatów. Nadto do kontroli szpitali powinien być delegowany urzędnik administracyjny. Jedna siła lekarska stanowczo nie wystarcza do kontroli. Potrzebnem jest dalej jednolite prowadzenie rachunkowości, a cała gospodarska inspekcya powinna się odbywać komisyonalnie, potrzebnem jest nadanie jej większej powagi i doniosłości, należałoby więc, aby i posłowie byli czynni w komitetach szpitalnych.

Dr. Ponikło sądzi, że fachowej opinii lekarskiej potrzebują może i inne departamenty Wydziału kraj., że zatem ograniczenie czynności inspektora tylko do szpitali jest niewłaściwem. Inspektor lekarz powinien znać się także na administracyi.

Protomedyk Merunowicz projektuje, aby z każdej inspekcyi spisywano protokół na miejscu według ułożonego formularza.

Dr. Józef Starzewski usprawiedliwia, że obecnie nie mógł jeszcze przedłożyć projektu instrukcyi lwowskiego szpitala, bo uniwersytet ma być dopiero uzupełniony kilkoma klinikami. W obec tego w niedalekim czasie zachodziłaby potrzeba wprowadzenia zmian instrukcyi. Do ułożenia projektu instrukcyi potrzebnem jest wyjaśnione stanowisko profesorów, określone umową z administracyą państwa. Mowca stoi na tem stanowisku, że nadwyżką kosztów leczenia chorych klinicznych powinien administrować rząd, a nie kraj.

Profesor Gluziński podnosi potrzebę utworzenia obok inspektora szpitali, drugiej siły lekarskiej, jako organu doradczego, na wypadek nieobecności inspektora. Jeżeli bowiem inspektor ma lustrować każdy szpital przynajmniej 2 razy do roku, będzie niemal przez pół roku w podróży.

Poseł Kozłowski oświadcza się za potrzebą ułożenia instrukcyi nowej dla inspektorów, jakoteż za wprowadzeniem drugiej fachowej siły rachunkowej. Tego samego zdania jest doktor Ponikło.

Doktor Mars oświadcza, że ze względu na to, iż żaden lekarz nie może być wszechstronnie specyalistą a więc i inspektor szpitali, zatem uważałby to za wskazane, aby od czasu do czasu do specyalnej kontroli lekarskiej powoływano fachowych sekundaryuszów szpitali powszechnych.

Popołudniu rozpoczął się dalszy ciąg obrad nad czwartym i ostatnim działem kwestyonaryusza, tyczącym się zarządu funduszami na cele zdrowotne.

Dr. Starzewski wyraził zdanie, iż z powodu deficytów, jakie wykazują szpitale prowincyonalne, jest wskazanem albo ukrajowienie szpitali prowincyonalnych, albo rozdzielenie dotacyi w sposób praktyczny przy szpitalach we Lwowie i Krakowie.

Dr. Sawicki stwierdził, że zaliczki udzielone szpitalom powszechnym na koszta utrzymania wynoszą 56 000 kor a zaległości w kosztach leczenia sięgają wyżej 400 000 kor.

Rewid. Niedzielski podaje, że wszystkie szpitale utrzymują się z taks leczenia. Tylko szpital krakowski ma znaczniejszy majątek zakładowy.

Dr. Mars wyjaśnia, że chodzi mu właśnie o wyjaśnienie, czy w ogólności zasada, iż szpital utrzymuje się z taks leczenia jest trafną. Nie jest za objęciem wydatków szpitali wyłącznie na kraj. Widzi oszczędności w tem, ażeby w szpitalach nie przebywali nieuleczalni i żeby nie przytrzymywać chorych bez potrzeby. Należy dążyć do zmniejszenia ilości dni leczenia; należy ustanowić taksy progresyjne, mianowicie do 40 dni taksa wyższa, następnie przy dłuższym pobycie obniżona.

Poseł dr. Kozłowski widzi złe nie w systemie, ale w wadliwem wykonaniu. Należy uporządkować stosunki tak, iżby taksa była rzeczywistą a nie fikcyjną. Przy dobrej administracyi nie będzie potrzeby do powiększenia ilości dni leczenia. W razie ukrajowienia szpitali powszechnych przybyłby krajowi ciężar wielki, a nadto zaszłaby potrzeba ustanowienia licznych organów kontroli. Pragnie, aby taksa była zwrotem wydatków z jednej kieszeni do drugiej. Oświadcza się za zatrzymaniem systemu dotychczasowego, ale za ściślejszą kontrolą.

Poseł Trzecieski podnosi, że od czasu uchwalenia ustawy regulującej stosunki szpitali zmieniły się warunki utrzymania szpitali. Obecnie należy taksy obliczać ściśle według rozporządzenia ministr., gdyż inaczej taksa za nisko obliczona przyniesie szpitalom stratę. Oświadcza się za wprowadzeniem czwartej klasy zgodnie z wnioskiem dra Starzewskiego.

Radca dworu dr. Merunowicz podniósł, iż ujemne stosunki wynikły z powodu nie przestrzegania podstaw przy ustanawianiu taks. Jeśli rachunkowość szpitali będzie poprawną, taksa okaże się dostateczną. Jest przeciwny ukrajowieniu szpitali prowincyonalnych, bo taka centralizacya wyszłaby im na szkodę.

Przewodniczący p. Onyszkiewicz wyjaśnił, że długi w szpitalach powstały z powodu budowy i rekonstrukcyi szpitali, na które Wydział krajowy udzielił pożyczek, następnie zarządza ściągnięcie owych z należytości taks leczenia.

W kwestyi pytania, czy wskazanem byłoby ustanowienie komitetu sanitarnego jako stałego ciała doradczego dla Wydziału kraj., podniósł rewident Niedzielski, że Wydział kraj. ma taki organ doradczy w komitecie przy szpitalu krakowskim, ale jest to ciało za ciężkie i jak doświadczenie poucza nie przynosi pożytkowi Wydziału kraj.

Dr. Mars sądzi, że departament sanitarny Wydziału krajowego potrzebuje organu doradczego fachowego dla udzielania opinii w sprawach sanitarnych. Rada przyboczna składać się winna z delegatów: Sejmu, Izby lekarskiej i fakultetu lekarskiego. Atrybucye tej rady podobne byłyby do kraj. rady zdrowia.

Dr. Kohlberger uznaje za potrzebne, ażeby Wydział kraj. w sprawach ważnych i specyalnych inwestycyj zasięgał zdania osobistości fachowych. Inspektor szpitali nie może być pod tym względem wszechstronnie uwzględniony.

Dr. Ponikło sądzi, że komitet admin. w szpitalu krakowskim jest organem bardzo pożądanym, natomiast nie sądzi, aby odpowiednią była organizacya organu doradczego w myśl wniosku dra Marsa.

Dr. Sawicki konstatuje, że w każdej ważniejszej sprawie Wydział kraj. zasięgał zawsze opinii fachowej *ad hoc* zwoływanej.

Poseł Kozłowski uważa myśl powołania rady przybocznej jako pożyteczną, obawia się jednak, aby nie stało się z nią to, co z komisyą opieki nad obłąkanymi, która wobec uchylania się od udziału lekarzy, przestała istnieć.

Radca dworu dr. Merunowicz prosi, aby sprawy budowy szpitali w myśl obowiązujących ustaw udzielane były kraj. radzie zdrowia do zaopiniowania.

Przewodniczący p. Onyszkiewicz wyjaśnia, że Wydział krajowy chętnie udaje się o opinię do krajowej rady zdrowia, którą zawsze bardzo ceni.

Radca dworu dr. Merunowicz podniósł, iż pożądanem byłoby, aby w większych szpitalach urządzano ubikacye dla chwilowego umieszczenia obłąkanych, zagrażających bezpieczeństwu.

Dr Kohlberger oświadcza się za wnioskiem dr. Merunowicza.

Dr. Ponikło podnosi potrzebę ustanowienia szkoły dozorczyń chorych w Krakowie, oraz kwestyę wynagradzania i zaopatrywania służby.

Po krótkiej dyskusyi w kwestyi służby, przewodniczący p. Onyszkiewicz wyraził przekonanie, że obrady i wskazówki ankiety staną się bardzo pożytecznemi i będą stanowić cenny materyał dla Sejmu i Wydziału krajowego. Jeśli jednak nie wszystkie życzenia wyrażone przez ankietę nie będą mogły być spełnione, to stanie temu na przeszkodzie stan finansowy kraju. W końcu podziękował wszystkim członkom za udział i pracę w ankiecie.

Mr. Mars złożył gorące podziękowanie za przeprowadzenie tej ankiety i objektywne przewodniczenie obradom.

Dr. Ponikło podziękował Wydziałowi krajowemu i przewodniczącemu imieniem lekarzy krakowskich.

Na tem zakończono obrady.

KRONIKA.

Lwów, dnia 5. Grudnia 1902

Kalendarzyk.

W sobotę 6 grudnia. Mikołaja B. — Gr. kat. Amfyłokija. — Kal. słow. Jarogniew.
Wschód słońca 7·41, zachód 4·00.

W niedzielę 7 grudnia Umbrożego. — Gr. kat. Ekateryny. — Kal. słow. Ludomyśl.
Wschód słońca 7·42 zachód 4·00.

W Poniedziałek 8 grudnia Leokadyi. — Gr. kat. Kłymenta. — Kal. słow. Beguwola.
Wschód słońca 7·44, zachód 4·00.

— **Rada nadzorcza** Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie na jawnem posiedzeniu dzisiejszem wybrała na 17 głosujących 15 głosami dyrektorem reprezentacyi lwowskiej p. Włodzimierza Malczewskiego.

— **Liga antipojedynkowa**. Liga antipojedynkowa austryacka po długich rokowaniach zgodziła się dać filii galicyjskiej zupełną autonomię. Rokowania prowadził prof. Głąbiński a skonstatowawszy, że liga galicyjska zupełnie autonomicznie może się ukonstytnować i rozwijać, zgodził się, by nie tworzyć ligi osobnej, lecz filię ogólno-austryackiej. Ks. Jerzy Czartoryski ma stanąć na czele ligi galicyjskiej. W kole polskiem sprawą tą żywo się interesują.

Wczoraj — jak telegrafują z Wiednia — odbyło się pierwsze posiedzenie ligi antipojedynkowej, w którem wzięli udział także Polacy, mianowicie: p. Głąbiński, hr. M. Piniński i Madeyski. Prezesem ligi wybrano hr. Jarosława Thuna, jednym z wiceprezesów hr. Pinińskiego.

— **Dzierżawa akcyzy** w Krakowie i we Lwowie. Rząd nie odnowił kontraktu z gminą miasta Krakowa o dzierżawę akcyzy, z powodu zbyt wygórowanych żądań gminy. We Lwowie pozostanie gmina na dalsze trzy lata dzierżawcą akcyzy za sumę ryczałtową 820.000 koron.

— **Mianowania**. Cesarz zamianował pryw. docenta na uniwersytecie w Petersburgu Jana Łosia, nadzwyczajnym profesorem filologii słowiańskiej na uniwersytecie krakowskim

— **Rada szkolna krajowa** zamianowała: J. Hahna dyr. w Stryju, Z. Bielczyka, M. Lewickiego i S. Lewickiego naucz. w Stryju, W. Dzikowskiego, W. Niementowskiego i B Bieleckiego naucz. star w Stryju, J. Gruszeckiego naucz star. w Trembowli, S. Radwańskiego naucz. star. w Brzozowie.

Nauczycielami szkół 1-klasowych: S. Zaklikę w Dobrowlanach, M. Fałęcką w Oziminie, M. Gustkowiczównę w Fałkowicach.

Rada szkolna kraj. przeniosła: J. Hawrana z Synowódska do Maryampola, T. Tryczyńskiego z Łukawca do Kobierzyna, W. Rybińską z Białej do Szymbarku, F. Kołodzieja z Stanisławiec do Kośmic wielkich.

Kronika lwowska.

= **W stanie zdrowia hr. Alfredowej Potockiej** nastąpiło dziś znaczne polepszenie. Wczoraj rano odbyło się 4-godzinne konsyljum z profesorem dr. Korczyńskim z Krakowa, a uczestniczyli w niem z lwowskich lekarzy pp.: radca dr. Janda, profesor dr. Ziembicki, dr. Wernicki i stale ordynujący lekarz p. Potockiej, dr. Mieczysław Sołtysik, który jako taki, dalszą kuracyę prowadzi. Do kilku dni hr. Potocka będzie prawdopodobnie mogła już opuścić łóżko.

= **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W sobotę dn. 6 bm. doc. uniw. dr. A. Winiarz: Ustrój społeczny i polityczny Polski: Okres rzeczypospolitej szlacheckiej. Szkoła realna, Kamienna 2. P. Juliusz Tenner: O sztuce czytania: Technika wymawiania: 2) Artykulacya (ciąg dalszy). Błędy wymawiania; — 3) Przecinkowanie. Zakład chemiczny uniw. Długosza 6. Początek o g. 7½. Przed wykładem (o godz. 6) rozpocznie p. Tenner tamże praktyczne ćwiczenia. Chcący brać udział w tych ćwiczeniach winni się zgłosić u prelegenta w sobotę o g. 6.

= **Rada m. Lwowa.** Na wczorajszem posiedzeniu interpelował najpierw dr. A. Lisiewicz w sprawie petycyi młodszych nauczycielek, żądających uregulowania płac i stosunków służbowych i otrzymał od prez. Małachowskiego odpowiedź, że Rada szkolna okręgowa powzięła w tej sprawie odpowiednie uchwały i postanowiła stabilizować cały szereg posad i otworzyć nowe szkoły i nowe klasy. — P. Markiewicz upomniał się o wykonanie zeszłorocznej uchwały rady miejskiej, postanawiającej utworzenie zakładu dla nieuleczalnych i domu pracy przymusowej. Prez. Małachowski wyjaśnił, że o założenie zakładu dla nieuleczalnych postawił już wniosek w sejmie a założenie domu przymusowej pracy zależne jest od tego, czy rada uchwali odpowiednie fundusze. — Dr. Rutowski postawił wniosek nagły, aby rada uchwaliła, że uznaje upaństwowienie kolei północnej ze względu na interes stolicy i kraju jako rzecz konieczną i wzywa prezydyum miasta, aby w tej sprawie wniosło jak najrychlej memoryał do rządu i Koła polskiego. Wniosek ten uchwalono a nadto postanowiono zaprosić wszystkie miasta i wydziały powiatowe, by do tej akcyi się przyłączyły. — Załatwiono wreszcie szereg spraw administracyjnych oraz polecono magistratowi, aby wypracował projekt własnej, miejskiej asekuracyi.

= **Separacye pp. Puzynów.** Dziś senat II sądu cywilnego załatwił sprawę separacyjną prof. Józefa kniazia Puzyny i jego żony Janiny z Chojeckich. Z żądaniem separacyi wystąpił prof Puzyna, którego zastępował adw. dr. Till. Strona przeciwna, którą zastępował adw. dr. Aszkenazy, zgodziła się na separacyę dobrowolnie, oświadczając przytem, że nie rości sobie pretensyi do alimentów. Ugoda stanęła więc na tem, że prof. Puzyna obowiązany będzie swej żonie dać tylko wtedy utrzymanie, gdyby jej rodzice dać go nie mogli.

= **W sprawie święcenia narzędzi** zwołali katoliccy robotnicy zgromadzenie ludowe na dziś o 8 wieczorem w sali tow. pedagogicznego. Na tem zgromadzeniu omawiane być mają następnie także inne sprawy robotników.

= **Strajk aptekarzy**, który miał rozpocząć się dziś w południe, został odroczony, a tymczasem rozpoczęto dalsze pertraktacye między pracownikami aptekarskimi a pryncypałami.

Z Krakowa telegrafują: Magistrowie farmacyi w Krakowie według obecnego stanu rzeczy, rozpoczynają strajk w niedzielę 7 bm., jeżeli do tego czasu nie przyjdzie do porozumienia, o godz. 12 w południe w liczbie przeszło 40 zawiesić mają prace i opuścić apteki. W ostatnich dniach starał się jeden z aptekarzy krakowskich doprowadzić do porozumienia między właścicielami aptek a współpracownikami w Krakowie. Współpracownicy zgodzili się na rokowania pod warunkiem, że ewentualne porozumienie musiałby zatwierdzić lwowski komitet. Do Lwowa wyjechali na naradę dwaj zastępcy gremium.

= **Szewski kurs majsterski** urządzony będzie przy Wydziale krajowym od 15 stycznia do 15 marca 1903. Zgłaszać się można do 24 bm.

Kronika krajowa.

Rada nadzorcza krakowskiego tow. wzaj. ubezpieczeń przeznaczyła na dzisiejszem posiedzeniu — jak nam z Krakowa telegrafują — z funduszu dyspozycyjnego następujące datki: 1) Tow. tanich mieszkań dla robotników katolickich w Krakowie 300 k. 2) Bractwu N. P. Maryi królowej korony polskiej 100 k., 3) Tow. Barsy gimnazyalnej w Bochni 200 k., 4) komitetowi parafialnemu kościoła św. Mikołaja w Krakowie 200 k., 5) dla domu pracy“ na Kaźmierzu w Krakowie 200 k., 6) Towarz. oświaty ludow. we Lwowie 200 k., 7) Zakładowi sierót im. ks. Sanguszkowej w Tarnowie 200 k., 8) Zgrom. SS. Służebniczek N. Maryi Panny w Brodach 100 k., 9) bursie jubileuszowej i n. ces. Franciszka Józefa w Sanoku 200 k., 10) Ochronce im. arcybiskupa Isakowicza w Stanisławowie 200 k., 11) bursie im. Kraszewskiego w Stanisławowie 200 k., 12) księdzu prałatowi Starowieyskiemu na restauracyę kościoła W. W. Świętych w Krakowie 300 k.

W Borysławiu odbyło się wczoraj poufne zgromadzenie robotników, na którem uchwalono wnieść memoryały do posłów opozycyjnych i wysłać deputacye do namiestnika i marszałka krajowego o pomoc z powodu braku pracy.

Malwersacye. W Jaworowie aresztowano Maksymiljana Metzgera, dyrektora Credit Verbandu, pod zarzutem rozlicznych malwersacyj i fałszerstw. Metzger przemieniał na wekslach swoich klientów mniejsze sumy na większe. I tak np. klient podpisał weksel na k. 80 a pan dyrektor dopisywał jedno zero, robił w ten sposób z kwoty 80 kor. kwotę 800 kor., a reeskontując zwiększony weksel w Przemyślu, powiększał swoją gotówkę. Wczoraj rano opieczętowano kasę i księgi „Credit-Verbandu“; Metzgera osadzono w więzieniu.

W Tarnopolu rozpoczęła się dziś rozprawa przeciw 231 włościanom z Capowic, Słobódki i Borakówki w powiecie zaleszczyckim, oskarżonym o ekscesy podczas strajków rolnych.

Kronika ogólna.

§ **Demonstracye na technice czeskiej w Pradze.** Z powodu demonstracyi studentów na czeskiej politechnice, rektorat zawiesił wykłady prof. Wawra z mechanicznej technologii aż do dalszego zarządzenia.

§ **Cesarz Wilhelm**, który się znajduje obecnie na polowaniu na Śląsku pruskim zachorował na zapalenie oczu.

§ **Niebo w grudniu.** Słońce jest obecnie oddalone od ziemi o 19,648.000 mil i w dniu 22 bm. wejdzie w znak Koziorożca. Trzy planety nie są wcale widzialne w grudniu, a mianowicie: Merkury, Wenus i Uranus. Saturn świeci wieczorami na południowo-zachodnim niebie. W końcu miesiąca gaśnie dla naszych oczu. Jowisz w połowie grudnia świeci na południu nieba, w końcu miesiąca widzialny jest przez dwie godziny. Neptun stojący w znaku Raka, zaczyna świecić o 10 na zachodzie i pozostaje do Bożego Narodzenia w punkcie najbliższym ziemi.

§ **Nowa defraudacya.** W kasie zaliczkowej w Liebau w Czechach odkryto defraudacyę wynoszącą, jak skonstatowano na razie, sto kilkadziesiąt tysięcy koron. Całe miasteczko wzburzone. Wszyscy rzucili się do odbierania pieniędzy i przed Kasą zapanował ścisk taki, że policya z obawy przed niebezpieczeństwem musiała zamknąć Kasę. Kilku funkcyonaryuszów Kasy aresztowano.

*

Nędza znikłaby ze świata, gdyby się ludzie zadawalali taką ilością potrzeb materyalnych, jaką ilość duchowych potrzeb odczuwają.

*

Kobiety zwykle dla tego mają taką świeżą cerę, że ją co rano — odświeżają.

*

— Jakże często ci ludziska uważają się za niezrozumianych, którzy są tylko niezrozumiałymi.

*

Zbytek jest synem bogactwa, a ojcem — nędzy.

*

Jakże głupota jest wszechwładną, jeżeli nawet rozumni jej ustępują.

Z całego świata.

(Doniesienia telegraficzne.)

Wiedeń 5 grudnia. Przed sądem przysięgłych rozpoczął się dziś proces przeciw b. dyrektorowi anglo austryackiego Banku Eugeniuszowi Kraemerowi o sprzeniewierzenie 37 000 kor.

Chicago 5 grudnia. Spłonął tu hotel Lincoln, przyczem zginęło 23 osób.

Berlin 5 grudnia. *Local-Anzeiger* donosi: Były prezydent Reichstagu, obecny przywódca konserwatystów Löwetrow tknięty został atakiem apoplektycznym.

Honor Wolfa.

Mosty (Brüx) 5 grudnia.

Podczas wczorajszej rozprawy przesłuchano świadka Gutmanna, byłego administratora *Ostdeutsche Rundschau*, który brał od kartelu cukrowego kwotę 12.000 k. jako roczną dotacyę. Zaraz na początku przyszło do kontrowersyi między oskarzycielem a obrońcą oskarżonego co do przesłuchania świadka. Dr. Berger, adwokat Schalka, sprzeciwił się zaprzysiężeniu Gattmanna, wskazując na to, że Guttmann, który część tych pieniędzy zatrzymał u siebie, jest już przez to samo podejrzany i że z tego powodu powinno być przeciw niemu wytoczone śledztwo karne. Sąd postanowił jednak od świadka odebrać przysięgę. Guttmann w dłuższem przemówieniu opowiada bardzo szczegółowo historyę przekupstwa dziennika.

Jeden z wotantów radca sądowy Strauz (do świadka): Czy pan będąc jeszcze administratorem *Ostdeutsche Rundschau* nie wspomniał kiedyś Wolfowi, ześ otrzymał niespodzianie pieniądze i że je masz do dyspozycyi Wolfa?

Św.: Nie! To musi być pomyłka.

Przewodniczący stwierdza, że świadek powiedział, iż pieniądze otrzymał od syna swego szefa do dyspozycyi.

Dr Berger: Czy istniała w administracyi *Ostdeutsche Rundschau* główna księga długów i czy w tej księdze są wszyscy wierzyciele zapisani? Wszak pan powiada, że pan dając tyle a tyle tysięcy, byłeś wierzycielem *Ostdeutsche Rundschau*? Czy pańskie pozycye są wciągnięte do tej księgi?

Św.: Tak jest, nazwisko moje jest wciągnięte i do księgi głównej i do księgi kasowej.

Dr. Berger.: Czy wpisałeś pan może dopiero później swoje nazwisko?

Świadek: Tak jest, wpisałem je dopiero później, ponieważ suma, którą pożyczyłem, była początkowo zapisaną tylko w księdze kasowej.

Dr. Berger: Proszę to zaprotokołować.

Z dalszego przesłuchania Guttmanna wynika dalej, że wziął on dla *Ostdeutsche Rundschau* także i od kolei północnej pauszalnie w kwocie 1000 koron. Guttmann opowiada, że w tej właśnie sprawie udał się do dra Bergera, obecnego obrońcy Szalka, o poradę i zapytał go, czy ma przyjąć te pauszale. Wówczas dr. B. miał świadkowi odpowiedzieć: Możesz pan ten kontrakt z całym spokojem podpisać. „I taki jegomość — dodaje ironicznie — który mi udzielił tej rady, jest dziś obrońcą w tym procesie!“

Schalk do świadka: Czyś pan się udał do kartelu cukrowego, gdyś się pan dowiedział o wyjściu broszury Hlawaczka?

Św.: Tak jest, poszedłem do dyrektora Kuczery i zapytałem go, czy posiada tę broszurę, gdyż chciałbym ją przeczytać.

Schalk: Nie, pan byłeś u Kuczery i powiedziałeś mu, że przyjmujesz całą winę na siebie! (do przewodniczącego): proszę pana przewodniczącego stwierdzić to z ustnań dyrektora Kuczery.

Wolf (do świadka): Czy mówiłem kiedy z panem o rozmowie mojej z Hlawaczkiem?

Św.: Tak jest, było to w grudniu 1900 albo w styczniu 1901 r.

Szalk. Proszę to zaprotokołować.

Następnie przesłuchano redaktora *Ostdeutsche Rundschau*, Sedlaka.

Podczas rozprawy popołudniowej zjawia się około godziny pół do 4 po raz pierwszy w sali sądowej jeden z oskarżonych, Kränzle, właściciel drukarni w Zatec, gdzie drukuje się *Reichenberger National-Zeitung*. Oskarżony drukarz Kränzle oświadcza, że gotów jest dać Wolfowi satysfakcyę w formie oświadczenia honorowego. Wolf zgadza się na taki sposób załatwienia, Kränzle daje Wolfowi oświadczenie honorowe, poczem Wolf cofa swoje oskarżenie, a trybunał uwalnia Kränzlego od winy. Następnie Kränzle zwraca się do Wolfa i podaje mu rękę.

Dziś postawione zostaną przysięgłym pytania, poczem nastąpią przemówienia oskarżyciela i obrońców, *resumé* przewodniczącego, a prawdopodobnie późnym wieczorem zapadnie wyrok.

Zmarli.

W Drohowyżu umarł Wiktor Włodek, zastępca dyrektora zakładu sierót fundacyi skarbkowskiej.

Ze stowarzyszeń.

W niedzielę dnia 7 bm. jako w rocznicę sprowadzenia się do własnego gmachu, odbędzie się w sali „Sokoła“ uroczysty wieczorek muzyczno-gimnastyczny.

Po wieczorku wieczornica, na którą można się zapisać najpóźniej do soboty 6 bm.

COLOSSEUM

W Niedzielę i święta dwa przedstawienia.
Codziennie przedstawienie. — Początek o godz. 8 wieczór.
Bilety są wcześniej do nabycia u Plohna. — Karola Ludwika 9.

MAŁY FEJLETON.

Pretendent do tronu albańskiego.

Pretendent do tronu albańskiego? A czy już jest taki tron w Europie? Juści, że nie — ale to nic nie znaczy. W naszych czasach, nazwanych oszczerczo prozaicznemi, a które w rzeczywistości są bez porównania romantyczniejsze od niejednego z dawnych okresów — w naszych tedy czasów, trony wydają się rzeczą podrzędną, główną natomiast... pretendenci. Toż zdarzało się już, że ten albo ów zbogacony mieszczuch, kupił sobie najpierw włoski tytuł hrabiowski, a potem proklamował się „królem“ jakiej odludnej i bezludnej wysepki na oceanie, nie troszcząc się wcale o to, że w tem królestwie nie było ani jednego „poddanego!“ Natomiast p. Juan de Aladro de Kastriota jest w pomyślniejszem nieco położeniu: mógłby mieć tych „poddanych“, gdyby mu powiodło dostać się na przyszły tron księstwa Albanii. Albańczyków nie brak przecie. Miałby nawet do wyboru pomiędzy chrześcianami i mahometanami, który ten piękny kraik nie zupełnie zgodnie obok siebie zamieszkują! Wśród nich wszystkich liczy pan Juan — albo, co on chętniej słyszy: *monsiur le Prince de Kastriota* — licznych przyjaciół, którzy przez wysłańców swoich „błagają go i zaklinają“, aby pochwycił w swe dłonie ster rządów i ten kraj — naturalnie jak wszystkie bałkańskie — bardzo „nieszczęśliwy“, uwolnił raz z pod jarzma padyszacha. Jasną jest bowiem rzeczą, że tylko w „nieszczęśliwym“ kraju można zostać „pretendentem“ do tronu. Przeciwnie „szczęśliwe“ żyją jakoś bez tych dobroczyńców i jeśli kto chce tam dojść do władzy, musi wpierw mieszkańcom udowodnić, że są właściwie okrutnie... nieszczęśliwi!

Czy ci poczciwi albańczycy są od urodzeju nieszczęściem upośledzeni, czy też ono bywa w nich wmawiane, to pozostawmy w zawieszeniu. — Krótko jednak rzekłszy, „pretendent“ don Juan, jest głęboko o tem ich nieszczęściu przeświadczony, jak niemniej o misyi swojej: uszczęśliwienia tych nieszczęśliwców.

Pewien reporter dziennikarski, który świeżo odwiedził księcia Albanii, dowiedział się z jego ust, że przodkowie księcia nazywali się skromnie „de Aladro“ i byli drobną szlachtą w Andaluzyi. Jednakże jeden z nich miał to szczęście, że się ożenił z nadobną dziewicą, pochodzącą z rodu Jerzego Kastrioty Skanderbeja. Ten przodek dzisiejszego „pretendenta“ musiał widocznie mieć dar jasnowidzenia i wtedy już odgadł, że kiedyś w XX. wieku „tron albański“ będzie „próżny“; zatem potomek jego małżonki, z Kastrjotów się wywodzącej, będzie uprawnionym doń pretendentem! Od tego też czasu panowie de Aladro dołączyli do rodowego nazwiska „historycznie“ brzmiące drugie: de Kastriota. Antenaci zaś dzisiejszego pana Juana postępywali widocznie wedle słów pisma świętego: „Bądźcie płodni, mnóżcie się“! — gdyż za naszych czasów można spotkać potomków tego rodu dostojnego prawie w całej Europie.

W jaki znowu sposób don Juan przyszedł do honoru i godności pretendenta albańskiego, nie mógł żadną miarą dojść rzeczony, a ciekawy reporter — wyraża on jednak przypuszczenie, że to się stało z własnej woli i mocy don Juana... prawdopodobnie jednak nie będzie z tej racyi sukcesyjnych wojen brotobójczych w szlachetnym rodzie Aladrów Kastriotów, bo jak „książę“ zapewnił swego interlokutora, jego „kuzyni“ włoscy i hiszpańscy raczyli „zrzec się“ praw swoich do Albanii...

Na razie „książę“ nie ma myśli i planów wojowniczych. W roztropnem swem umiarkowaniu i zaparciu, przenosi on pokojowy rozwój spraw bałkańskich po nad krwawą jaką ekspedycyę po tron „przodków“. Don Juan liczy obecnie 57 lat — jest przeto w wieku, w którym nie tak pohopnie dosiada się rumaka bojowego, aby tłuc się po karkołomnych wąwozach i skałach albańskich. Urodzony w roku 1845 w Xeres de la Frontera, po ukończeniu studyów uniwersyteckich w Sewilli, wstąpił do służby dyplomatycznej swej ojczyzny, Hiszpanii.

Rok jeden przebył w ministerstwie spraw zagranicznych w Madrycie, potem był „attaché“ poselstwa we Wiedniu (1868), w Brukseli (1870) i w Hadze (1872). W tem ostatniem mieście dosłużył się stopnia upełnomocnionego ministra rezydenta (1881) i jako taki też wysłany został w roku 1884 do Bukaresztu. W roku 1886 porzucił karyerę dyplomatyczną i osiadł w Paryżu, aby poświęcić się w zupełności swemu „zawodowi“ pretendenta. Przewódcy albańscy mieli upatrzeć go sobie na swego wodza i „narodowego“ pretendenta, ba...! nawet w roku 1890 wybrano go pono „deputowanym“ albańskim. Lecz przezorny don Juan wolał nim być *in partibus* i swój mandat poselsko albański piastować... w Paryżu. Tam też przyjmuje stale odwiedziny swych „wiernych“.

„Książę“ nie zwiedził jeszcze do tej pory swej przybranej ojczyzny, za to jednak objeżdża wytrwale inne, więcej „europejskie“ kraje, aby sondować opinie mocarstw, mianowicie jak zapatrują się one na jego kandydaturę do tronu albańskiego. Że przy tej okazyi zaszczycił swoją wizytą także Wiedeń, rzecz dość zrozumiała skutkiem geograficznego położenia państwa austryackiego i ze względu na tegoż interesy bałkańskie. Czy udało mu się jednak pozyskać sobie przychylność hr. Gołuchowskiego, tego nie zdołał ów reporter wyciągnąć z „księcia“. Natomiast snać drwił sobie w żywe oczy z don Juana, gdyż z miną zupełnie poważną doradzał mu, iżby teraz ożenił się z jaką turecką księżniczką, przez co pretensye jego co do Albanii nabrałyby cechy bardziej aktualnej. Don Juan miał na tę propozycyę westchnąć głęboko i odrzec z namaszczeniem: *„Mon Dieu! Je me sacrifierai“*

Na ostatek opisuje złośliwy reporter „narodowy sztandar“ albański, jaki „książę“ mu pokazywał w swym domu. Przypomina on czerwoną chustkę do nosa, a sporządzony jest z „czystej“ bawełny. Dodawać chyba zbyteczne, że „książę“ ma już gotowy „marsz Kastriotów“, przy którego dźwiękach don Juan zapewne odbędzie swój wjazd tryumfalny do „stolicy“ księztwa, Janiny —jeśli oczywiście przedtem Opatrzność nie powoła go, aby powiększył swoją osobą szeregi dzielnych Alardów de Kastriota...

Ruch artystyczno-literacki.

* **Z Filharmonii.** Wiele, bardzo wiele podniosłych wrażeń wyniosła publiczność z wczorajszego koncertu, a przyczyniła się do tego nie tylko orkiestra nasza, która prześlicznie odegrała Symfonię 6 Czajkowskiego, lecz i solistka wieczoru, sławy europejskiej artystka, znana z przed sześciu laty z występów w operze Gemma Bellincioni. Przyznać musimy, że już dawno podobnego wczorajszemu entuzyazmu nie pamiętamy. Wczorajszy koncert, to jedna owacya dla Bellincioni, która zelektryzowała, porwała swym śpiewem publiczność, a oklaskiwana gorąco nie szczędziła naddatków. Ci, którzy twiedzili, że głos artystki ucierpiał, musieli ze wstydem przyznać się do błędu, głos bowiem Bellincioni nie tylko nic nie ucierpiał, lecz przeciwnie, brzmiał wczoraj cudownie, brzmiał jak przed dziesięciu laty i czysty jak kryształ porywał dźwiękiem i siłą! Że Bellincioni jest wielką śpiewaczką i artystką na scenie, wiedzieliśmy o tem, lecz, że potrafi w koncercie wywołać taki zapał, nie przypuszczaliśmy, a że wczoraj zapał ten rósł z każdą pieśnią, najlepszym dowodem, iż publiczność po skończonej trzeciej części koncertu sali opuścić nie chciała, artystkę niezliczone razy wywoływała, tak, że zmuszoną była przy własnym akompaniamencie jeszcze dwie pieśni odśpiewać. Zgaszenie światła na estradzie położyło kres dalszym domaganiom się „bisów“! *J. M.*

* **Teatr krakowski.** Rada miejska krakowska na wniosek dr. Staniszewskiego, upoważniła prezydenta miasta do wniesienia pozwu sądowego imieniem gminy m. Krakowa, o rozwiązanie kontraktu dzierżawy, zawartego między gminą a p. Józefem Kotarbińskim w sprawie wydzierżawienia teatru miejskiego, oraz o zapłatę należnych zaległości.

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego.

W sobotę „Lekcya tańców“ operetka Bersona.

W niedzielę popoł. „Marya Stuart“, występ Heleny Modrzejewskiej, wieczór „Lekcya tańców“, operetka Bersona.

W poniedziałek popoł. „Świat na opak“ operetka K. Kapellerei, wieczór „Zbójcy“ Schillera.

We wtorek po cenach niższych — na dochód „Towarzystwa wz. pom.“ artystów sceny lwowskiej“: „Gniazdo rodzinne“ Sudermana, występ Heleny Modrzejewskiej.

We środę „Makbet“ trag. Ostatni występ H. Modrzejewskiej.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę popołudniu „Monna Vanna“, wieczór „Małżeństwo na próbę“.

W poniedziałek popołudniu „Państwo młodzi“ Przybylskiego, wieczór „Nieboska komedya“.

Repertuar Filharmonii lwowskiej.

W sobotę 6 grudnia „Wielki koncert Filharmoniosny“. drugi i ostatni występ Gemmy Bellincioni, artystki oper włosk. Program 1. Wagner uwer. do op. „Meistersinger“, 2. Czajkowski „Pieśń bez słów“. 3. Verdi. Arya z op. „Bal mask.“ odśpiewa z tow. ork. G. Bellincioni. — II. 1. Dworzak. Poemat symfoniczny „Złoty kołowrotek“. 2. Poncielli. Arya z op. Gioconde“ odśpiewa G. Bellincioni. — III. 1. Grieg norw. tańce. 2. a) Bizet· Arya z op. „Carmen“. b) „La chanson de Fortunio“

W niedzielę 7 grudnia. „Koncert popularny“. Program I. 1. Mendelson. uw. z op. „Ruś Blas“. 2. Gounod. Potpouri z op. „Faust“. 3. Molique. Konc., z op. tow. ork. odegra B. Pawlikowski. II. 1. Grieg. „Per Gynt“. 2. Wagner. uw. z op. „Tauhäser“. 3. Webe0. Kwartet z op. „Wolny strzelec“ (instr. dęte).

W poniedziałek 8 grudnia „Koncert popularny“.

We wtorek 9 grudnia „Koncert Symfoniczny, ze współudziałem Ignacego Tridmany, pianisty.“

We czwartek 4 grudnia „Wielki koncert Filharmoniczny“ ze współudziałem Maurycego Rosenthala, pianisty.

Wincenty Pol.

„Bracia rocznica“!

Więc po zwyczaju należy złożyć hołd pamięci serdecznego pieśniarza, który nam śpiewał o ziemi naszej, o naszej przeszłości. Trzydzieści lat temu, w dniu 5 grudnia 1872 r. złożono w starej Piastów i Jagiellonów stolicy na wieczny spoczynek zwłoki Wincentego Pola; w żałobnej tej uroczystości wzięła udział cała Polska, która żegnała w nim jednego z najgodniejszych swych synów. Jednego z najgodniejszych — i nieszczęśliwych, bo Pol w swem życiu szedł tak ciernistą drogą jak Klonowicz i Malczewski; los nie szczędził mu ciosów i goryczy.

Musiał on się bronić przed zarzutem braku patryotyzmu, musiał przyjąć zarówno ostrą jak niezasłużoną krytykę jednego ze swych braci — po piórze — musiał wreszcie pod koniec dni swoich zrzec się patrzenia na świat, — bo Bóg pozbawił go wzroku. A przecież to wszystko nie rozgoryczyło go, do końca życia potrafił kochać i przebaczać. W krótkiem wspomnieniu napisanem bezpośrednio po śmierci Pola tak się wyraził ś. p. Jan Lam.

„Był to człowiek, który musiał kochać: dotknięty strasznem kalectwem, po omacku drżącą ręką szukał do uścisku sympatycznej dłoni, i poznawał, czy godną była jego dłoni dotknięcia. A taki był to skromny ten siwy ślepy staruszek, taki w obec ludzi pogodny i niby wesoły a jednak smutny, że, by ludziom nie dokuczać, zbolałemu sercu ulżyć, łzy ciekły z pod źrenic zamkniętych w ciszy domowej, w zakątku i w wiersze się mieniły prześliczne boleścią namaszczane“.

Ta charakterystyka Lama — jest może najdoskonalszą sylwetką duchową Wincentego Pola. Bo istotnie chodził on po świecie, naród kochał, ludzi szukał, dzielił się z niemi wszystkiem co miał, sercem i datkiem brzęczącym, wierzył wszystkim, bo nie chciał czy nie śmiał zrozumieć złości ludzkiej.

A jednak ta złość nie raz go zraniła! Żołnierz z roku 1831, dzielny pomocnik Bema i Rybińskiego w ułatwieniu przeprawy wychodźcom naszym do Francyi, autor „Pieśni Janusza“ i „Pieśni o ziemi naszej“, więzień stanu w r. 1846 i członek gwardyi w r. 1848—musiał się spotkać z zarzutem braku patryotyzmu. Jakkolwiek wiadomo, że nie przyjął on posady redaktora *Gazety Lwowskiej* ofiarowanej mu przez Stadyona jedynie ze względów narodowych, oskarżono go o karygodne związki z gubernatorem Galicyi. Boleśnie dotknięty tem poeta sprosił w dniu 16 maja 1848 r. grono literatów, dziennikarzy, osób politycznych, duchowieństwa, reprezentantów emigracyi, Rady narodowej gwardyi, akademików i w długiej wyczerpującej mowie przedstawił im życie swoje kończąc temi słowy:

„Nie sądźcie, bym przemawiając do was, chciał się wkupić w opinię publiczną i życie publiczne. Nie! taką sceną jak ta nie rozpoczyna się zawód człowieka tylko się kończy“.

Słowa te wywołały energiczny protest obecnych, a sprawozdawca *Dziennika narodowego* karcąc go pisał:

„Po scenie dla nas i siebie bolesnej nie do grobu wstąpić mu przystało, lecz na pole życia, gdzie ojczyzna i wszyscy co każdą z jej ozdób uwiecznićby chcieli, z otwartemi ramiony go oczekują“.

Ale to uznanie nie było niepodzielne. Są tacy, którzy twierdzili, że męki, jakie wycierpiał w r. 1846, gdy wywleczonego z chaty chłopi przywiązali do słupa, bili niemiłosiernie, wpłynęły na pomyślny kierunek prac jego. Byłoby to poniekąd naturalne, ale prawdziwe nie było. Skorzystał tylko z krwawej nauczki, ludu kochać nie przestał, lecz na tyle cierpienia i rozpaczy patrząc, wzrok ku przeszłości zwrócił i w niej szukał pokrzepienia.

Drugą bolesną chwilą w życiu Pola była walka, jaka przeciwko niemu podjęta została w r. 1860. Wówczas to wystąpił w *Dzienniku literackim* Kor. Ujejski (List z pod Lwowa) z obwinieniem Pola, które nie dalekiem było od zarzutu zerady narodowej. Maurycy Dzieduszycki i August Bielowski wystąpili z obroną niesłusznie dotkniętego poety. Dostało się im za to szyderstwo, a na ulicach Lwowa ukazały się w dniu 21 lipca 1360 plakaty z napisem „Boże chroń nas od obrońców Pola“. Rozżalony poeta odpowiedział rozprawką „O dziennikarstwie“, w której nie szczędził barw dla odmalowania swych przeciwników. Ból wywołany tem wszystkiem i troski materyalne syrawiły, że twórczość jego w ostatnich latach osłabła, a r. 1867, w którym ociemniał, kres jej położył.

W samotni już wyspiewał cudowny pomat, w którym pełen żalu i zwątpienia pyta:

„Pieśni moja, wracam do cię,
Coś w miłości i pieszczocie
Kołysała serce z młodu,
Kiedym wchodził do narodu.
Czarodziejko! ty mi powiedz
Czyś mię wiodła Bożą drogą,
Czyś mnie wiodła na manowce,
Że dziś nie mam już nikogo?

Jakie to smutne!

W dniu 2 grudnia 1872 zakończył życie.

W trzy dni później odbył się pogrzeb, tysiączne tłumy towarzyszyły zwłokom na miejsce ostatniego spoczynku, mowę pogrzebową w kościele wygłosił ks. Goljan, najlepszy mowca owego czasu. Nad mogiłą przemawiali: dr. Skobel, Popiel, poseł Niegolewski, młodzież zaś reprezentowali Władysław Bełza i Pareński. *Ob.*

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą).

— Dziś odbywa się w Krakowie zebranie posłów stronnictwa chrześcijańsko-ludowego, w którym uczestniczą ks. Stojałowski, Szajer, Bomba, Skołyszewski i Żardecki. Obrady toczą się nad sprawą domu polskiego w Białej.

Z POZNANIA.

(Telegrafem i pocztą).

— Kobiety polskie w Berlinie zawiązały Towarzystwo „Sokół“. W Berlinie istnieje dotychczas 6 stowarzyszeń kobiecych polskich.

Z WARSZAWY.

(Pocztą).

— Ingres ks. biskupa Zdzitowieckiego na stolicę biskupią we Włocławku odbył się we wtorek. Nowy biskup, powitany przez tłumy ludności, udał się do katedry przy odgłosie dzwonów. Po przeczytaniu bulli Ojca św., powitał ks. biskupa ks. prałat Chodyński. Ks. biskup Zdzitowiecki odpowiedział krótką przemową, poczem z ambony przemówił do zgromadzonych wiernych. Zasiadłszy na tronie, odebrał ks. biskup homagium od kapituły, duchowieństwa, ziemian, obywateli miasta, prasy warszawskiej i prowincyonalnej, młodzieży, rzemieślników i włościan. Po południu przyjął ks. biskup na posłuchaniu przedstawicieli duchowieństwa, prasy, obywatelstwa itd. Deputacya obywateli miejskich wręczyła ks. biskupowi kielich złoty; ziemianie ofiarowali karetę z parą koni; panie piękny dywan. O godz. 3 odbył się w sem. duch. obiad na 800 osób, przy którym wznoszono liczne toasty na cześć ks. biskupa.

Telegramy i telefonematy.

Koło polskie.

Wiedeń 5 grudnia. (Tel. pryw.) Dzisiaj odbyło się posiedzenie Koła polskiego Na początku wniósł poseł Czajkowski, aby Koło wybrało komisyę dla redagowania komunikatów z posiedzeń Koła dla dzienników. Wybrano w tym celu pp. Giżowskiego, Starzyńskiego i Dawida Abrahamowicza.

Na wniosek p. Roszkowskiego uchwalono polecić prezydyum, aby dołożyło starań dla uzyskania utworzenia fakultetu dla górnictwa i hutnictwa w politechnice we Lwowie.

Ks Żyguliński wnosi, aby Koło polskie zajęło się sprawą emigracyi w szczególności zaś wychodźtwem robotników za granicę Przemawiali o tem pp. Górski, Merunowicz, Wielowiejski. Wybrano dla tej sprawy komisyę, złożoną z pp. Pastora, Wielowiejskiego, Żygulińskiego, Bomby, Rapaporta, Górskiego i Merunowicza.

Pos. Królikowski stawia wniosek, aby Koło polskie poleciło prezydyum, by w porozumieniu z ministrem dla Galicyi zapobiegło zamierzonej redukcyi personalu sądowego w Galicyi wschodniej i wdrożyło akcyę celem rewizyi ksiąg gruntowych, by wreszcie przyśpieszyło kreowanie nowych sądów obwodowych w Galicyi wschodniej.

Poseł dr. Stojałowski popiera te same żądania co do Galicyi zachodniej.

Giżowski żąda, aby akcya ta prowadzona była w porozumieniu z prezydentem apelacyi we Lwowie, ponieważ tylko równoległa akcya z prezydentem sądu wyższego we Lwowie może przynieść dobre owoce. Mowca zaznacza, że wiadomo mu, iż prezydent apelacyi lwowskiej domaga się przedewszystkiem kreowania posad 6 rangi w sądach I instancyi i uważa to za najważniejszy moment erganizacyi sądowniczej.

Koło polskie powinno więc i w tym kierunku wytężyć swe usiłowania, Eug. Abrahamowicz popiera wniosek Królikowskiego, podnosi upośledzenie sądownictwa galicyjskiego w stosunku do innych krajów koronnych.

— Wreszcie zapadła uchwała w myśl wniosku Królikowskiego.

P. Głąbiński referuje o wnioskach komisyi w sprawie postulatów Koła polskiego.

Dyskusya jest poufna.

Sytuacya parlamentarna.

Wiedeń 5 grudnia. W gmachu parlamentu panuje dziś ruch niezwykły. Komisya parlamentarna klubu czeskiego obraduje od rana nad elaboratem niemieckim. Wrażenie, jakie ten elaborat wywarł, nie jest najgorsze. Czesi na elaborat niemiecki odpowiedzą najprawdopodobniej ze swojej strony pisemnem oświadczeniem a to po posiedzeniu klubu młodoczeskiego które jest zapowiedziane na wtorek.

Głównym punktem spornym będzie postanowienie zawarte w elaboracie, że w okręgach czysto narodowych tj. czysto niemieckich lub czysto czeskich mogą być dopuszczeni tylko tacy urzędnicy, którzy przy ostatnim spisie ludności zapisali się jako Czesi lub Niemcy.

Wiedeń 5 grudnia. (Tel. pryw.) Dziś odbyła się konferencya parlamentarnej komisyi klubu czeskiego. Słychać, że Czesi projekty zawarte w elaboracie niemieckim uważają za takie, nad któremi należy dyskutować, ale nie uważają ich za podstawę rokowań. Czesi chcą wypracować elaborat swój, jako odpowiedź na enuncyacye Niemców.

Na ewentualne konferencye wyszlą Czesi swych przedstawicieli, ale nie zmienią wcale taktyki swej wobec rządu i w parlamencie.

Wiedeń 5 grudnia. (Tel. pryw.) Reprezentanci niemieccy Śląska i Morawii odbyli dziś posiedzenie, na którem uchwalili, że wydany przez Niemców elaborat nie da się zastosować do Śląska i Morawii i że domagają się. by sprawy językowe w tych krajach uregulowane zostały na podstawie uchwały, powziętej swego czasu przez wszystkie stronnictwa niemieckie i to w drodze ustawy.

Rokowania ugodowe.

Wiedeń 4 grudnia. Wczoraj był minister skarbu Boehm-Bawerk na całogodzinnej audyencyi u cesarza, prawdopodobnie w sprawie rokowań ugodowych z Węgrami, mówią, że już w niedzielę ministrowie austryaccy i węgierscy podejmą na nowo przerwane rokowania.

Parlament niemiecki.

Berlin 5 grudnia. Na wczorajsze posiedzenie parlamentu posłowie zebrali się bardzo licznie. Blankenhert (nar. liberał) zdawał sprawę z pozycyj taryfy celnej od 176 do 189. Wurm (socyalista) postawił wniosek o odesłanie tych pozycyj raz jeszcze do komisyi. Spahn (centrum) wniósł o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem Wurma i wniosek ten uchwalono.

Wiceprezydent zawiadomił Izbę, iż Roesicke uczynił wniosek, aby Izba pozycyę nr. 184 odesłała do komisyi celem ponownego zbadania. Socyalni demokraci Stadthagen i Singer żądają wśród wielkiego wzburzenia głosu w kwestyi formalnej. Singer biegnie na schody do stołu prezydenta, żywo gestykulując. Kilku posłów z większości woła kilkakrotnie: Precz ze schodów. Wiceprezydent dzwoni i woła do Singera: Jeśli pan natychmiast nie zejdziesz ze schodów, przywołam pana do porządku. Singer nie opuszcza schodów, lecz stara się hr. Stolberga przekrzyczeć, poczem go hr. Stolberg wzywa po raz drugi do porządku. Tymczasem Spahn stojąc na trybunie usiłuje przemówić, ale się mu to nie udaje z powodu wielkiego hałasu, panującego w sali. Widzą tylko, iż dep. Spahn porusza ustami, ale z mowy jego nie słychać ani słowa. Hr. Stolberg wzburzony rozprawia się ze stojącym na schodach Singerem i dzwoni chcąc posłów przywołać do spokoju, ale tak głos jego, jak i głos dzwonka ginie w ogólnym tumulcie. Wrzawa trwa ciągle. Spahn widząc, że niemożliwem jest przemawiać, opuszcza trybunę.

W końcu hr. Stolberg potrafił uzyskać chwilę posłuchu, podczas której oświadcza, iż na mocy postanowienia regulaminu wyklucza Singera z posiedzenia.

Długotrwałe oklaski na prawicy, wielki hałas u socyalnych demokratów.

Singer stoi dalej na schodach i oświadcza, że nie ustąpi. Wrzawa rośnie z każdą chwilą tak, że wiceprezydent hr. Stolberg odracza na pół godziny posiedzenie.

Gdy po przerwie Stolberg otworzył posiedzenie, Singer pomimo wykluczenia pozostał na swem miejscu. Ujrzawszy to zabiera głos hr. Stolberg i oświadcza, iż obstaje przy wykluczeniu Singera z posiedzenia i stwierdza z ubolewaniem, iż pomimo tego zarządzenia, poseł ten znajduje się w sali, chociaż nie jest uprawnionym do brania udziału w obradach na tem posiedzeniu.

Stadthagen dowodzi, że socyaliści mają prawo do wyprawiania scen hałaśliwych.

Prezydent Ballestrem oznajmia, że poseł Sachse ponownie wniósł o odesłanie pozycyi 196 do komisyi. Prezydent uważa ten wniosek za niedopuszczalny.

Nastąpił jeszcze szereg obstrukcyjnych przemówień i wniosków socyalistycznych, poczem posiedzenie zamknięto.

Berlin 5 grudnia. Wczoraj odbyło się wieczorem 27 zgromadzeń socyalistycznych, na których referenci przemawiali na temat „Umsturz im Reichstage“. Przebieg zgromadzeń był na ogół spokojny, tylko jedno rozwiązane.

Berlin 5 grudnia. Z powodu przeciążenia pracą stenografów w niemieckim parlamencie, spowodowanego długiemi posiedzeniami, trwającemi do późna w noc, przyjęto 12 stenografów z pruskiego sejmu i kilku sekretarzy ztamtąd. Nadto pomnożono personal biura parlamentarnego o 14 urzędników.

Berlin 5 grudnia. *Tages Ztg.* donosi: Stronnictwa większości parlamentu przedłożyły prezydyum wniosek, domagający się przyznania prezydentowi prawa udzielania posłom głosu do regulaminu według własnego osądzenia. Nikomu nie ma być wolno przemawiać w dyskusyi regulaminowej dłużej, jak 5 minut.

Strajk w Marsylii.

Marsylia 5 grudnia. Syndykat właścicieli okrętów uczynił strajkującym propozycye w celu zakończenia strajku. Komitet strajkowy propozycye te odrzucił. Zgromadzenie delegatów robotników wyraziło rządowi z powodu wysłania wojska do Marsylii naganę i uchwaliło wystosować odezwę do korporacyi robotniczych, aby się przekonać, czy robotnicy są w solidarności ze strajkującymi marynarzami.

Parlament francuski.

Paryż 5 grudnia. Izba deputowaaych rozpoczęła wczoraj dyskusyę nad projektem ustawy o podatku cukrowym. Referent podniósł konieczność przystąpienia bezzwłocznie do obrad nad brukselską konwersyą cukrową i oświadczył, że Francya wyrabia rocznie 1,100.000 ton cukru, a konsumuje tylko 400.000 ton. Reszta może być eksportowaną tylko do Anglii, która oświadczyła, iż tylko taki cukier puści do kraju, który nie ma premij eksportowych.

Rzym 5 grudnia. Stronnictwo katolickie wniosło wczoraj do parlamentu petycyę, zaopatrzoną 3 i pół milionami podpisów przeciw projektowanej ustawie o rozwodach małżeńskich.

Ateny 5 grudnia. Król polecił Delyannisowi stworzenie nowego gabinetu. Gdy Delyannis wyszedł z pałacu królewskiego, licznie zebrane przed pałacem tłumy powitały go owacyjnie. Między innymi ma wejść do gabinetu jako minister wojny generał Smoleński.

Madryt 5 grudnia. Sądzą, że Silreli uda się utworzyć gabinet konserwatywny.

Ateny 5 grudnia. Król grecki odwiedził byłego prezesa gabinetu francuskiego, Waldeka-Rousseau.

Londyn 5 grudnia. W Izbie lordów podczas dyskusyi nad ustawą szkolną w 2 czytaniu przemawiał arcybiskup Canterbury; w ciągu mowy nagle upadł na fotel, widocznie ze zmęczenia. Pospieszono mu z pomocą, i dopiero po chwili z trudem dokończył przemowy. Arcybiskup Jorku i inni członkowie Izby pomogli następnie arcybiskupowi wyjść ze sali.

Dział rolniczy.

α **Wystawa mleczarska w Przemyślu.** Staraniem rady oddziału Tow. gospodarskiego w Przemyślu urządzoną będzie dnia 28 lutego i 1 marca 1903 wystawa mleczarska w Przemyślu połączona z konkursem przyrządów mleczarskich. Przedmiotami wystawy będą: a) przeroby mleczarskie (masło, sery) b) maszyny, narzędzia mleczarskie, opakowanie. W czasie wystawy odbędą się wykłady o handlu nabiałem i demonstracye przyrządami z mleczarstwem w związku będącymi.

Z rynków towarowych.

Bank rolniczy we Lwowie 5 dnia grudnia Ceny za 50 kilogramów loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa 7·70 do 7·90, pszenica nowa 7·50 do 7·75, żyto gotowe 6·50 do 6·70, na term. 6·40 do 6·50, owies obrocny got. 5·80 do 6·—, na term. 5·75 do 6·75, jęczmień past. 5·25 do 5·75, jęczmień browarny 5·75 do 6·75, rzepak nowy 9·50 do 9·75, lnianka 0·— do 0·—, groch pastewny 6·25 do 6·75, groch do gotowania 7·50 do 10·—, wyka 5·50 do 6·75, bobik 5·50 do 5·75, hreczka 0·— do 0·—, kukurudza nowa 6·25 do 6·30, stara 0·— do 0·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—. koniczyna czerwona 50·— do 72·—, biała 75·— do 110·—, szwedzka 65·— do 90·—, tymotka 26·— do 80·—

Spirytus loco za 50 lit. gotowy 16·25 do 16·50, paritas Tarnopol eskontyngentowy 7·25 do 7·50.

Usposobienie co do pszenicy i żyta zwyżkowe, co do innych produktów niezmiennie dobra.

W koniczynach, gatunki pierwszej jakości poszukiwane.

Co do spirytusu tendencya zniżkowa.

Wiedeń dnia 5 grudnia Cukier (spokojnie) 21·95 do —·—. Nafta galicyjska —·— do —·—. Spirytus 36·— do 60·— (słabo).

Wiedeń dnia 5 grudnia Kurs w kor. i po 50 klgr. Notowano: pszenicę na wiosnę 7·81 do 7·82, żyto na wiosnę 6·91 do 6·92. kukurudza na listopad —·—, kukurudza na maj-czerwiec —·—, owies na wiosnę 6·59, do 6·60, rzepak na styczeń-luty —·—, rzepak na sierpień-wrzesień —·—, olej rzepakowy na styczeń-kwiecień —·— do —·—.

Usposobienie: silne.
Stan powietrza: mróz.

Budapeszt dnia 5 grudnia Kurs w kor. i po 50 klgr. Notowano pszenicę na kwiecień 7·66 do 7·67, żyto na kwiecień 6·66 do 6·67, owies na kwiecień 6·31 do 6·32, kukurudza na maj 5·76 do 5·77, rzepak na sierpień 11·90 do 12·00.

Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna ograniczona,
Usposobienie lepsze.
Stan powietrza: zimno.

Dział ekonomiczny.

β **Kolej Stryj Chodorów.** P. Eugeniusz Abrahamowicz interpelował niedawno temu ministra kolei w sprawie kolei Stryj-Chodorów. Na kolei tej z powodu zawalenia się mostu był ruch prawie przez dwa lata wstrzymany. Obecnie znów kolei tej grozi takie same niebezpieczeństwo z powodu zepsucia się mostu pod Żydaczowem. P. Abrahamowicz otrzymał od ministra wyjaśnienie, że rekonstrukcya mostu pod Żydaczowem nie przechodzi zwyczajnych norm i że podczas naprawy jego będą pociągi tylko powolniej jechały, a nieuzasadnioną jest obawa, aby nastąpiła przerwa w komunikacyi.

Z rynków pieniężnych.

Wiedeń dnia 5 grudnia (Tel. „Gazety Narodowej“). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po południu. Akcye austr. zakł. kred. 666·—, węg. zakładu kred. 702·—, Anglobanku 269·—, Unionbanku 527·—, Banku dla krajów koronnych 385·—, Bankvereinu 449·—, Bodencreditu 913·—, Gal. Banku hipot. 536·—, kolei państwowych 686·—, kolei południowej 61·50, tramwaju A. —·—, B. —·—, kolei Elbenthal 449·—, kolei północnej 5530·, kolei czerniowieckiej —·—, alpiny 830·50, Rima Muran a 466·—, praskiego towarz. żel. 1485·—, fabryki broni 295·—, tureckie tytoniowe 830·—, oblig. węg. indemnis. 99·90, renta majowa 101·10, austr. renta koronowa 100·40 węg. renta koronowa 97·85, 56-let. listy tow. kredyt. ziemsk. 96·20, 4-procent. listy banku krajowego 97·—, 4½-procent. listy banku krajow. 101·—, 4-procent. listy banku hipotecznego 95·75, 4½-proc. listy banku hipotecznego 100·15, 5-procent. listy banku hipotecznego 110·—, 4-procent. galic. oblig. propinac. 99·15, 4-proc. galic. pożyczka kraj. z r. 1893 r. 97·80 4-procent. pożyczka m. Lwowa 94·87, losy tureckie 112·50, marki 117·05, ruble 258·—.

Paryż d. 5 grudnia Giełda wieczorna. Trzy procentowa renta 99·65. Mąka 28·40.

Berlin 4 grudnia. Zamknięcie giełdy. Banknoty austryackie 85·45 (podług obliczenia procentowego), Spirytus 42·50, Austryackie kredyty —·—, Disc. Commandit. —·—.

Frankfurt 5 grudnia. Giełda wieczorna. Austryackie kredyty 211·40 Kolej państwowa 148·50, Alpiny —·—, Disconto 188·50. Laura 2·2·50.

Nadesłane.

Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada.

Znany w całym świecie dom towarowy jedwabii **Schweizera & Co. w Lucernie** (Szwajcarya) pisze nam:

„Przy zbliżających się świętach Bożego Narodzenia, jest często bardzo trudno wybrać coś odpowiedniego jako podarunek dla naszych najdroższych. Jednakże modna, trwała, jedwabna materya na suknie albo bluzki, zasługuje zawsze na wybór i poleca, aby z powyżej wymienionej firmy zażądać wzorów, aby wybrać z pomiędzy wspaniałych i najmodniejszych na obecny sezon jedwabną materyę“.

Jak jest już wiadomem, wysyła Firma Schweizer & Co. wybraną materyę do Austro-Węgier opłaconą całkiem wprost do domu.

HOTEL EUROPEJSKI
(Alberta Szkowrona).

Przyjechali do Lwowa dn. 5. grudnia 1902. A. Gawroński z Rosyi, O. Sala z Wysocki, dr. J. Schmierer z Czerniowiec, M. Rosenberg z Podola rosyjskiego, A. Weys z Parkosza, W. Klötzer z Wiednia, W. Eirt z Kołomyi, B. Zatorski z Lutowisk, Z. Sternberg z Stanisławowa.

Pierwsza kraj. fabryka wyrobów z papieru **S. W. Niemojowskiego, Lwów,** GMACH Hr. SKARBKA, (dawne sale sejmowe) poleca **Koperty, Papiery listowe, Tutki i Bibułki cygaretowe itp.** Do nabycia w sklepie przy Placu Maryackim l. 8, oraz w innych handlach papierowych we Lwowie na prowincyi. Cenniki i wzory wysyła się odwrotnie.

148

Dla zemsty

powieść z czasów Ludwika XV.

E. Capendu.

TOM TRZECI.

Przejeżdżali pomiędzy śpiącymi żołnierzami, przesadzając szańce, po za któremi żołnierze ustawiali działa. Z tej strony przygotowania do bitwy były albo gotowe, albo też bardzo bacznie wykończane.

Na lewym brzegu stały pułki rezerwy, które tam zupełnie bezpieczne były, na prawym zaś czuwała armia czynna, wiedząc, że ją tylko mil dwie dzieliło od nieprzyjaciela.

Oficerowie i żołnierze, ubrani i uzbrojeni zupełnie z ręką na karabinie, lub szpadzie odpoczywali, drzemiąc; jazda leżała na ziemi, a konie stały przy niej, artylerzyści chrapali, oparci o lawety swych dział, kule mając pod nogami, a lance zatknięte w ziemie.

Saperzy, pionierzy i wszyscy ci pracownicy tego pożytecznego pułku Genie, przed sześćdziesięciu laty założonego przez Vaubana, spali na ziemi wczoraj dopiero świeżo poruszonej, lub w rowach pod szańcami, narzędzia swoje mając pod głowami.

Gdzie niegdzie namioty oświecone na szczytach, wskazywały kwatery generałów, inni oficerowie leżeli pod gołem niebem, tak, jak i żołnierze.

Łatwo było odgadnąć, że za najlżejszym hałasem, pierwszym znakiem i pierwszym rozkazem, wszystkie te oczy się otworzą, wszystkie ciała powstaną, wszystkie ręce pochwycą broń, zaskoczenie istnieć tu nie mogło.

Cokolwiek na lewo był las Barri, gęsty zarośnięty, o niego to oparło się lewe skrzydło armii.

Pułki Gwardzistów francuskich, Grenadierów i Szwajcarów, zajmowały las. Na prawo była wioska Fontenoy, około której stały środkowe korpusy, dwie reduty broniły prawego skraja lasu Barri. Fontenoy było także otoczone gęstemi redutami.

— Te bateryе, Najjaśniejszy Panie — rzekł marszałek — mają bronić przesmyku pomiędzy lasem a wsią.

— Wejdźmy w las — odpowiedział Ludwik XV.

Marszałek prosił króla i Delfina, by zsiedli z koni, zbudzono żołnierza, któremu je oddano do trzymania, panowie towarzyszący królowi, zatrzymali się opodal, a król z synem, w towarzystwie tylko marszałka, pana d'Argenson i księcia Conti, udali się do lasu.

Zbliżono się do skraju lasu, miejsca najbliższego szańca, a tem samem doliny i nieprzyjaciela. Noc była ciemna...

— Postępujmy po cichu — rzekł zniżonym głosem Maurycy — i spróbujmy, czy potrafimy podejść gwardyę i grenadierów, którzy tam obozują.

Delfin, którego serce drżało ze wzruszenia, wyprzedzał prawie swego ojca.

— Przy moim boku synu, ale nie przodem, nawet na polu bitwy! — rzekł król.

Delfin się zarumienił i zwolnił kroku.

Ażeby lepiej podejść warty, czuwające na swych stanowiskach, marszałek wyszukiwał najgęstsze zarośla, chodząc z wielką przezornością, aby nie robić szelestu.

Król i Delfin, również jak książę Conti i minister wojny szli w jego ślady.

Głębokie milczenie panowało w tej części lasu, nagle

— Kto idzie? — zawołano.

Lufa muszkietu błysła w ciemności, marszałek skinął na króla i Delfina, by przystanęli i nic nie mówiąc, posunął się naprzód.

— Kto idzie? — zapytał głos po raz wtóry.

Hałas kurka usłyszano wyraźnie, marszałek jeszcze milcząc, posunął się dalej.

— Kto idzie? — po raz trzeci odezwał się głos i lufa muskietu nagle skierowała się w stronę marszałka.

— Oficer! — odpowiedział Maurycy.

— Zatem stój i ani kroku! Jeśli postąpisz, choćbyś był samym marszałkiem Saskim, to ci kulkę poślę.

I niespuszczając strzelby, której lufa była wymierzoną, zawołał głośno:

— Sierżancie!

Sierżant przybliżył się z czterema ludźmi, mającemi nabite karabiny.

— Naprzód, do apelu! — zakomenderował ostro sierżant.

Marszałek się zbliżył i odsłonił swój płaszcz.

— Książę! — rzekł sierżant i stanął frontem, prezentując broń swoją halabardą.

Grenadierzy natychmiast zrobili ten sam ruch.

Warta nieruchoma na swem stanowisku, oddała marszałkowi też same honory.

Król, Delfin, książę Conti i d'Argenson, zbliżyli się do marszałka, który stanąwszy przed grenadierem, stojącym na warcie, bystro mu spojrzał w oczy.

— Gdybym ci nie był odpowiedział za trzeciem pytaniem, czy byłbyś strzelił? — zapytał.

— Tak, mości książę — odrzekł grenadier, bez wahania.

— Twoje nazwisko?

— Roland Dage.

— Roland Dage — powtórzył król, przysuwając się do niego.

Młody grenadier zadrżał silnie.

— Król! — wyszeptał.

Ludwik XV. odezwał się do niego:

— Jesteś synem wiernego mego sługi, zrozpaczonego twojem nieszczęściem, również jak i twoja siostra. Wydałem rozkazy, aby ją przewieziono z Saint-Amand do Calonne, gdzie musisz przybyć jutro, aby zobaczyć twego ojca i twoją siostrę.

— Najjaśniejszy Panie! moją jedyną pociechą będzie umrzeć za ciebie!

— Jeśli cię kula trafi i zginiesz, walcząc na polu bitwy, to umrzesz jak człowiek prawy i waleczny umrzeć powinien.

Roland smutnie spuścił głowę.

— Panie Rolandzie — mówił dalej król — jeśli nie będziesz ani rannym, ani zabitym w bitwie, to po niej masz stanąć przedemną, rozkazuję ci to!

(C. d. n.)

DROBNE OGŁOSZENIA

po 2 ct. od wyrazu.

Bulion świeży, parą gotowany, przewyborny, po zniżonych cenach złr. 5·— 6·—, 7·50, dla chorych z samego drobiu i dzikiego ptactwa po 10 złr. kilo. — Dwór Łapszyn Brzeżany.

Miód pszczelny (patoka) prawdziwy, pod gwarancyą w 5 kg. puszkach po 6 koron opłatnie, wysyła za pobraniem pocztowym J. Meczner w Mikulińcach. 42

Krajowa pracownia **Szat kościelnych** i wszelkich artystycznych haftów ręcznych **M. KOMONIEWSKIEJ we Lwowie, Pasaż Hausmana sklep nr. 9,** poleca: Ornaty, kapy, dalmatyniki, chorągwie, baldachimy, antypedya, tuwalnie, ozdobne stuły, sukienki na cyborium, wszelką bieliznę kościelną itd. od najtańszych do najdroższych. Restaurowanie gobelin, makat, pasów słuckich i wszelkich starych haftów. Wszelki haft z mej pracowni jest tylko ręczny i prawdziwie artystycznie odrobiony. Cenniki oraz kopie listów pochwalnych wysełam gratis. 877

Kredytu wekslowego na 6% udzielam właścicielom dóbr ziemskich, realnosci we Lwowie i firmom protokołowanym kupieckim. Dwa dobre podpisy konieczne. Zgłoszenia: Pomoc 10, poste restante, Lwów. 8598

Kto chce mieć na zimę dobrą, ciepłą kołdrę, niech się uda z zaufaniem do specyalnej pracowni kołder i materaców **Józefa Schust ra, Lwów, Kopernika 5.** Nowość! **Kołdry** na puchu, podwójne, z obu stron do użytku, zalecane dla chorych lub osób nie znoszących ciężkich kołder po zł. 16, 18, 20 zł. Atłasowe jedwabne po 20, 25, 30 i 35 zł. 8585

Co jest Chleb św. Antoniego? dokładny opis jego i jeden zeszyt Chleba rozsyła **za darmo Księgarnia Katolicka Poznań, Rynek 58** każdemu, kto poda swój adres. 8596

Medal złoty na wystawie paryskiej 1900. **NEWRALGIE, bole głowy, neurastenie, Histerye i wszelkie choroby nerwowe** ustępują niezwłocznie po zażyciu **pigułek** antinewralgicznych doktora **Cronier** 75, rue de la Boétie, Paris. Wymagać prawdziwych z pieczątką Związku Fabrykantów. Cena 3 franki za pudełko. We Lwowie w aptekach PP. Mikolascha i Sp., Wewiórskiego i Ehrbara. 3096

J. SCHUSTURA kołdry i materace uznane wszędzie za najlepsze i najtańsze. 8383 **!!! Nowość !!!** Kołdry puchowe i nadzwyczajnie lekkie, ciepłe i trwałe od 16 zł. i wyżej. — Nowość! Maszyna parowa odczyszczająca zbite pierze najzupełniej po 30 ct za kilo. **Lwów, Kopernika 5.**

„Dobrobyt" Organ Związku Galicyjskich Kas Oszczędności. **Wyszedł już 5-ty numer i zawiera:** Sprawozdanie Władysł. Stesłowicza o wniosku członków komisyi krajowej w przedmiocie szerszej akcyi przemysłowej (dokończenie). Z praktyki sądowej. — Banki i instytucye kredyt w Austryi (c. d.). — Ruch wkładek w zw. kasach oszcz. w październiku 1902. — Konwersya ogólnego długu państwa (korespondencya). — Dyrekcya a rada nadz. — Zabezpieczenie władek w bankach i w kasach zaliczkowych. — Walne zgrom. akc. skrachowanego banku lipskiego. — Obrot interesów pożyczkowych i przypływ złota w banku A/W. — Opodatkowanie udziałów w zysku członków dyrekcyi tow. akcyjnych. — Projekt statutu dla Kas oszczędn. przez M. Gołąmba. — **Losowania.** — Kursa porównawcze giełdy wiedeńskiej.

Przedpłata wynosi: kwartalnie 3 korony, półrocznie 5, rocznie 10 koron.

Redakcya i Administracya: Lwów, ul. Kopernika 7. 8445

Niezwykle piękne artykuły bajecznie tanio Specyalność w zabawkach dziecięcych w towarach galanteryjnych i artykułach modnych 5590 polecają magazyny firmy **Kauczyński & Oberski** Lwów, **ul. Karola Ludwika 7, filia: ul. Halicka 6.** Cenniki illustrowane gratis.

Wielka korzystna Wyprzedaż Zegarków kieszonkowych złotych, srebrnych, stalowych, zegarów pendułowych, budzików, dekoracyjnych. **Zegarków** Genewskich i Patekowskich, z powodu zupełnego zwinięcia handlu. **W. GRABIŃSKI Lwów, ul. Halicka l. 16.** Tylko do 31 stycznia 1903. 8530

Inseraty dla dzienników wiedeńskich jakoteż dla innych gazet krajowych i zagranicznych załatwia najtaniej **RUDOLF MOSSE Wiedeń I., Seilerstätte 2.**

Nowe wydawnictwa KSIĘGARNI H. ALTENBERGA we Lwowie: D'Annunzio: Sny pór roku, tłómaczył Marion, koron 1·20. Askenazy Szymon: Sto lat zarządu w Królestwie Polskiem (1800—1900) z dziesięciu portretami koron 1·—. Björnstjerne Björnson: Labor mus, ramat w trzech aktach, tłumaczył dr. Alfred Wysocki kor. 1·—. Bourget: Cień, tłómaczyła Wanda Nałęcz kor. 2·—. Brandes: Polska, wydanie drugie na cienkim papierze t. zw. „biblijnym". Broszurowane kor. 3·—, oprawne kor. 4·—, Charakterystyki literackie: Żeromski, Przybyszewski, Wyspiański. Prace konkursowe poświęcone Henrykowi Sienkiewiczowi w 25-letnią rocznicę jego pracy pisarskiej kor. 3·—. Chmielowski Piotr: Najnowsze prądy w poezyi polskiej kor. 2·—. Dramat polski doby najnowszej kor. 3·—. Dallemagne: Zbrodnia w świetle teoryj współczesnych kor. 2·— Dostojewski: Białe noce — Cicha — Przykra anegdota, tłómaczyli Rakowski i Siedlecki kor. 3·—. Euripides: Cyklop. Dramat, przełożył z greckiego Jan Kasprowicz kor. —·50. Feldman Wilhelm: Piśmiennictwo polskie ostatnich lat dwudziestu. 2 tomy kor. 7·—. Grillparzer: Biada kłamcy, przełożył Jan Kasprowicz kor. 1·50. Hejermanns Herman jun.: Nadzieja, dramat rybacki, przełożył Jan Kasprowicz kor. 1·50. Ibsen Henryk: Rycerze północy, tłómaczył dr. A. Wysocki kor. 1·20. Maeterlinck Maurycy: Wnętrze, tłumaczył Zygmunt Sarnecki kor. 1·—. Intruz, tłómaczył Z. Bytkowski kor. —·50. Marivaux: Igraszki trafu i miłości, tłómaczył Z. Sarnecki kor. 1·20. Moraczewski: Zagadnienia z medycyny i nauk przyrodniczych, sześć odczytów kor. 2·—. Morris William: Wieści z Nikąd. Z angielskiego oryginału spolszczył Wojciech Szukiewicz kor. 3·—. Przewodnik artystyczny: Ułożył i w krótkie objaśnienia historyczne zaopatrzył Adam Cybulski, 135 illustracyj kor. 2·40. Przewodnik po Lwowie, ułożył Fr. Barański z planem Lwowa. Broszurowane kor. 1·60. Oprawne kor. 2·—. Rawita Gawroński Fr.: Rok 1863 na Rusi. Ozdobione mnóstwem portretów i scen z powstania z r. 1863 kor. 7·—. Włochy, zbiór 2.000 artystycznych zdjęć włoskich widoków, typów ludowych, oraz włoskich skarbów sztuki. Pod redakcyą Michała Rollego. Tom I. w ozdobnej opr. kor. 25·—. Weressajew: Zwierzenia lekarza kor. 8·—. Woerman: Czego nas uczą dzieje sztuki, z przedmową kor. 3·20. Zaleski Bohdan Józef: Korespondencye, wydał Dyonizy Zaleski, 2 tomy kor. 8. 8406

Na koszta przesyłki należy dołączyć 30 halerzy.

Skład i pracownia FUTER Feliksa i Juljana LUBELSKICH we Lwowie, przy ul. Wałowej l. 3. Poczynamy na sezon zimowy swój zapas **FUTER** w skórach, jako też gotowe futra **damskie i męskie** — oraz kołnierze, boa, zarękawki, czapki, baranice i wiele innych rzeczy w zakres kuśnierstwa wchodzących. Zarazem utrzymujemy **doskonałe SUKNA do pokrycia futer** i sprzedajemy wszystko po możliwie **najniższych cenach.** 8478 Cennik ilustrowany gratis i franco.

Cognac stary z wina własnego chowu dostarcza od najpierwszej jakości opłatnie 4 butelki 12 kor. albo 2 litry kor. 16, młody 2 litry kor. 9·60. 7929

Wino łagodne, dobrze odleżane dostarcza od 56 litrów wzwyż białe litr 48, 56, 64, 72 hl., czerwone 52, 64, 80 hl. **Benedykt Herti,** właściciel dóbr zamku **Golitsch** przy **Gonobitz** w Styrji.

SCHÜTZ i CHAJES dom bankowy i kantor wymiany Lwów, plac Maryacki l. 7. Kupno i sprzedaż efektów i monet. Wypłata kuponów i wylosowanych obligacyi Losy na spłaty miesięczne od trzech koron począwszy. Bezpłatna rewizya losów i efektów podlegających losowaniu. Prospekty do wszystkich ciągnień w roku. Zlecenia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą nie licząc prowizyi. Listy i przesyłki uprasza się adresować: Dom Bankowy, SCHÜTZ i CHAJES, Lwów, plac Maryacki l. 7. 7930

Bilardy rzędowe, kauczukowe, mantinele, specyalne kije, kije połyskowe, kije Resonsée, kije profesorskie, kule ze słoniowej kości Ia (dokładny bieg), kule bonzoliuowe od 56—63 mm., stoliki do gry do kawiarń, mieszkań prywatnych, szachy, domina i wszelkie potrzeby bilardowe i sportowe. **V. J. NEUBAUER** fabryka bilardów i kijów **Praga,** 8570 **ul. Vojtieszska l. 212, II,** Telefon 2597.

Gwiazdka 1902 r. Dobra, modna **jedwabna materya** jest najstosowniejszym **podarkiem świątecznym!** Proszę napisać do eksportowego domu jedwabii **Schweizer & Co., Lucern, (Schweiz).** i proszę zażądać wzorów czarnych, kolorowych albo białych jedwabnych materyi a odeszlą się takowe odwrotnie opłacone. Wysełka podług wybranego wzoru materyi następuje opłacona od cła i porta. 7826 **Sprzedaż wprost prywatnym.**

«Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny niech tylko zażyje Pastylek Geraudel'a.» Dosyć jest raz spróbować żeby się przekonać o skuteczności **PASTYLEK GERAUDEL'A** Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego, Zapalenia oplucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacyi piersiowej, Astmy, etc. Niezbędnych dla osób które zbytecznie głos utrudzają. Bardzo użyteczne dla Palących. Pudełko zawiera 72 Pastylek, sposób zażywania takowych: we Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha, Wewiórskiego, w Krakowie, w apt. PP. Wiszniewskiego, Redyka 3100

Premiowany! Założony w r. 1879. **Portrety naturalnej wielkości** podług każdej przysłanej fotografii, format 40 do 50 ctm. kosztuje 3 zł. Termin wykonania 10 dni. Najpiękniejszym, najodpowiedniejszym **PODARUNKIEM** jest portret naturalnej wielkości, ponieważ wartość jego jest trwałą. Portret taki nadaje się jako najpiękniejsza ozdoba pokoju, najstosowniejszy podarek weselny, na imieniny, urodziny lub świąteczny. Również jako najpiękniejsza i wieczna pamiątka po zmarłych. Fotografia pozostaje nieuszkodzoną. Za wierne podobieństwo gwarantuje się. **Siegfrieda Rodascher'a** prem. art. zakład portretów malowanych. **Wien II., Praterstrasse nr. 61.** 8528

Medal Złoty — Hors Concours ASTHMA i KATARY Leczą się przez użycie **CYGARETEK i PROSZKU ESPIC** DUSZNOŚĆ, KASZEL, ZAKATARZENIE, NEWRALGIE Fumigator do nakładania pierzowego jest najskuteczniejszym środkiem do pokonania chorób organów oddechowych. — PRZYJĘTY W SZPITALACH FRANCUSKICH I ZAGRANICZNYCH. — We wszystkich znacznych aptekach Francyi i zagranicy. — Sprzedaż hurtowa w Paryżu: 20, ulica Saint-Lazare, 20. Trzeba wymagać własnoręcznego podpisu na każdej sztuce jak abok. 3095

Na kawałek cukru bierze się potrzebując 20—40 kropli **A. Thierry'ego Balsamu** z zieloną marką ochronną zakonnicy i z kapslą zamykającą, na której wyciśnięte są słowa: Allein echt. Balsam ten działa nietylko wewnętrznie ale i zewnątrz użyty, jako czyszczący rany, kojący ból i w każdym razie jako bardzo pomocny. Poczta franco i wolne od kosztów 12 małych lub 6 podwójnych flaszek 4 korony. — Aptekarz A. Thierry (Adolf) LIMITED Apteka pod Aniołem Stróżem w Pregradzie pod Rohitsch-Sauerbrunn. Strzedz się naśladownictwa i zważać na zieloną markę ochronną zakonnicy zaregistrowaną we wszystkich państwach. 8555

Kawiarnia Amerykańska 8426 **przy ulicy Trzeciego Maja l. 11 we Lwowie.** **Codziennie koncert** muzyki wojskowej. — Początek o godzinie 9 wieczór

Oddział towarowy. Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu we Lwowie dostarcza wyborowy **WĘGIEL KAMIENNY** z pierwszorzędnych krajowych i górnośląskich kopalń franco do każdej stacyi kolejowej i przyjmuje zlecenia w biurze swem **we Lwowie ul. Jagiellońska 3, I. p.** a na węgiel krajowy także przez swych zastępców pp. **A. KACZOROWSKIEGO w Rzeszowie, WILHELMA ARNOLDA w Stanisławowie, DAWIDA TANNENBAUMA w Przeworsku.**

Lokal odpowiedni na biura (oficyna) **Trzy pokoje** zaraz do najęcia **ul. Jagiellońska 3.** Bliższa wiadomość u dozorcy. 5591

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny **BANK HIPOTECZNY.** **Oddział depozytowy** przyjmuje wkłady i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki. — Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane **Depozyty schowkowe** *(Safe deposits)* Za opłatą 25 do 85 zł. w. a. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty. W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia. Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w *Gazecie Narodowej* lub w ogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na *Gazetę Narodową*, jako na źródła, skąd informacye swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń *Gazety Narodowej*.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.